

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Costa numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja " Erywańska 10.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem.

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drabna: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłano (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Reklami: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W działach handlowych: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bezdzinie:

Bez obstrukcji.

I.

Gdy w dniu 3 września b. r. na publicznym wiecu, zwołanym przez Klub Państwowców polskich zapadły uchwały, domagające się od państw centralnych proklamowania niepodległości Polski i stworzenia armii polskiej, zdawało się, że nie odezwie się wśród Polaków ani jeden głos, któryby przeciwko tej uchwale zaprotestował. Kneblowane przez tyle dziesiątków lat usta, wypowiedziały nareszcie jawnie to, co tajemnie w piersiach polskich kołatało, co stanowiło przedmiot konspiracyjnych działań i bojaźliwych, niemal niedościgłych marzeń, ukrywanych nietylko przed uchem żandarma, lecz często przed uchem własnego nawet współziomka. Skoro więc pozwolono nam mówić o tym naszym najdroższym skarbie otwarcie i przez to pozwolenie usankcjonowano niejako nasze dążenia, czyż można było oczekiwać, że ten nadziejny okrzyk odradzającego się wśród krwi potoków narodu nie zabrzmiałby jednogłosem chórem, iż żyje naród polski, i żyć własnym życiem potrafi?

Prawda, że inicjatywa tego okrzyku nie wyszła od skonsolidowanych pod każdym względem czynników, prawda, że hasło tej enuncjacji dała organizacja młoda, dziecinnie wojny, prawda, że nie chciały, czy nie mogły do rodzącej się organizacji przystąpić w okresie jej powstawania żywioły, zgrupowane już dawniej w szeregi, złączone wspólnymi dążeniami. Wszystkie te imponowalności zdawały się jednak zbyt mało ważne, by zdołały przeszkodzić uogólnieniu wypowiedzianego legalnie dążenia narodu. Uplłynął przecież cały rok od chwili, gdy spadły z nas kajdany, wypadki toczyły się z niewzruszoną konsekwencją, która dawała możliwość wyciągnięcia z nich logicznych dla nas wniosków. Było więc dosyć czasu, by ci, którzy mieli złudzenie, co do możliwości zrealizowania postulatów polskich w związku z caratem, sprawdzili dotychczasowe swe zapatrywania i przyłączyli się do niepodległościowej enuncjacji, bez względu na to, kto jej dał inicjatywę.

Każdy dzień zbliża nas do rozwiązania tego strasznego konfliktu, z którego wynikną zasadnicze zmiany dla całego świata, tembardziej więc my, Polacy, nie możemy marnować tych chwil w wygodnej beczynności.

Trudno zatem dziwić się, że ci, dla których już dawniej rozwiązanie kwestji polskiej w granicach imperium rosyjskiego, było identyczne z jej definitywnym zaprzeczeniem i którzy nie ustraszeni cytadellą, ani Sybirem, dążyli przed wojną i w pierwszym jej okresie do wyzwolenia Polski z okowów, z niepokojem patrzyli w przyszłość! Uważali oni, że Polska nie może być biernym widzem rozgrywających się wydarzeń, że chwile uciekają i z powodu

tych, którzy w obawie przed odpowiedzialnością, nie chcą ryzykować jakiegokolwiek kroku zdecydowanego, nie może czekać z założeniami rękami, aż spadnie na nią wiadomo jaki los.

Zabrali się więc do dzieła i nie mogąc przeciągnąć na swą stronę wahających, zdecydowali się wypowiedzieć sami to, co stanowi podstawę dążeń narodu.

Stało się jednak coś, czego najmniej można było oczekiwać; odezwaly się głosy, które jak zgrzyt przeszły powietrze: oto ukazał się komunikat pięciu grup politycznych, przeciwstawiający się uchwale wiecu z 3 września, zaś w niektórych dziennikach w Galicyi i Księstwie, oraz w pewnym odłamie prasy niemieckiej pojawiły się artykuły, omawiające nieprzychylnie uchwały wiecu. Artykuły te narazie pomijamy, jako zdala od nas stojące, chociaż charakterystyczne, opinie, widzów.

Co się tyczy komunikatu, to trudno sądzić, jakie istotne intencje powodowały temi grupami w ich enuncjacji i każdemu jego słowu przypisywać musieliśmy takie znaczenie, jakie wyrażało, a nie takie, jakie wyrażać miało.

Bezpośrednim rezultatem tej enuncjacji było, że te grupy polityczne, które wprawdzie stały na stanowisku negatywnym wobec wszelkich kombinacji uregulowania kwestji polskiej w związku z Rosją, które jednak oficjalnie z rozmaitych powodów nie szły ręką w rękę z akcją Klubu Państwowców, ogłosiły publicznie, że solidaryzują się z uchwałami wiecu.

Uczyniony został zatem pierwszy krok do konsolidacji żywiołów, stojących na gruncie zdecydowanie antyrosyjskim i dążących pozytywnie do osiągnięcia niepodległości w sojuszu z państwami centralnymi.

Ten najmniej zapewne przez protestujące grupy oczekiwany rezultat, oraz wzburzenie, wywołane protestem w społeczeństwie, skłoniły je do ponownego zabrania głosu i ogłoszenia komunikatu wyjaśniającego, w którym owe grupy stwierdzają, iż dążenie do odbudowania niepodległego państwa polskiego stawiają na czele swych programów politycznych, występują natomiast przeciwko metodom działania, nie liczącym, ich zdaniem, z charakterem poważnej akcji politycznej.

Potrzebę złagodzenia złego wrażenia, wywołanego protestem, widocznie pierwsze uznało młode stronnictwo narodowe, najżywotniejsze z pośród wszystkich protestujących, lecz i najmniej doświadczone. Zewnętrzna oznaką inicjatywy tego stronnictwa jest zapewne fakt, że pod owym komunikatem umieszczony został na pierwszym miejscu jego podpis, podczas gdy w pierwszej enuncjacji na czele podpisów widniało stronnictwo narodowo - demokratyczne.

Spostrzegłszy całą niestosowność przeciwstawiania się wzrastającemu szeroko w społeczeństwie ruchowi niepodległościowemu, żywioły, nie będące tak ściśle związane z Rosją, jak narodowa - demokracja,

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 20 października:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Przed zajęciem przez nas stanowiskami na północy od Siniawki nad Stochodem załamały się wśród wielkich strat liczne kontrataki rosyjskie.

Na południowym zachodzie od Święstelników na zachodnim brzegu Narajówki bataliony niemieckie zdobyły szturmem ważne górzyste stanowisko rosyjskie wraz z przylegającymi liniami i odparły wszystkie usiłowania, skierowane w celu odzyskania go. Przeciwnik ponownie pozostawił tu w naszych rękach 14 oficerów, 2050 szeregowców i 11 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W południowej części zaśnieszonych Karpatów w lesistych odrzucono nieprzyjaciela z wierzchołka Mt. Rusulii.

Na siedmiogrodzkich pasmach pogranicznych w dalszym ciągu toczą się walki.

Zachodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Wśród dżdżystej pogody w dalszym

ciągu toczyła się ożywiona obustronna walka artylerji na obydwóch brzegach Somme.

W ataku odebrano Anglikom większą część pozostałych w dniu 18 października w ich rękach rowów na zachodzie od drogi Baucourt — l'Abbaye — le Barque.

W godzinach wieczornych załamały się ataki oddziałów angielskich na północy od Courcellette i na wschodzie od Le Sars.

Dodatkowo donoszą, iż podczas ostatnich wielkich ataków Anglicy posługiwali się również kilkoma, tak sławionymi przez nich samochodami opancerzonymi. Trzy z nich spoczywają przed naszymi liniami, zniszczone ogniem artylerji naszej.

Balkański teren walk.

Działalność bojowa, na froncie w Dobrudży, stała się nieco więcej ożywioną.

Front macedoński.

Po początkowych sukcesach powstrzymano atak serbski w luku Cerny.

Na północy od Nidze — Planina i na południowym zachodzie od jeziora Doiran załamały się częściowe natarcia nieprzyjaciela.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 20 października:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola

Na granicy węgiersko - rumuńskiej w dalszym ciągu toczą się walki.

Na południowym - wschodzie od Doriny Watry wydarło nieprzyjacielowi Mt. Rusulii.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Wojska niemieckie zabrały nieprzyjacielowi nad Narajówką podczas zdobycia szturmem wzgórza, przeszło 2050 jeńców i 11 karabinów maszynowych.

Nad górnym Stochodem rozehwiały się liczne ataki.

Włoski teren walk.

W okolicy Posubia w dalszym ciągu toczą się walki.

Po długim, zaciętem ostrzeliwaniu, wczoraj około godz. 4 po południu zaatakowali Włosi stanowiska nasze na północy od wspomnianego wierzchołka. Znowu doszło do zaciętych walk na bagnety. Pod wodzą pułkownika brygadiera Ellisona dzielni cesarscy strzelcy brygady 1, 3 i 4 pułku ponownie odparli krwawo wszystkie ataki. Wszystkie stanowiska pozostały w ich posiadaniu. Przeszło 100 Włochów wzięto do niewoli.

Wsparty silną artylerją oddział strzelców alpejskich zaatakował na froncie doliny Fleims, Forcelle di Sadole i maly Cauriol. Ataki te załamały się w ogniu naszych karabinów maszynowych.

Południowo-wschodni teren walk.

Nie nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Feldmarszałek - porucznik.

zdecydowały się na jasne wyrażenie, iż dążą do odzyskania niepodległości.

Smutne to, że w narodzie takim, jak nasz, potrzeba uroczystej formy komunikatu, czy deklaracji na stwierdzenie czegoś tak naturalnego, jak dążenie do odbudowy własnego państwa. Zdawałoby się, że w

każdym Polaku dążenie to tkwi zbyt mocno, aby mogła gdziekolwiek powstać wątpliwość w jego istnienie. Z pewnością też nikt nie posądza nawet narodowej demokracji o to, by pragnęła utrzymania Polski w wiecznych więzach niewoli i rezygnowała z dążeń, będących jedyną wytyczną dla

wszystkich Polaków. Jeśli zatem grupy protestujące uznały za konieczne zaznaczyć jako swe pozytywne stanowisko, niepodległość, to widocznie same postrzegały, iż stanowisko ich wobec rozgrywających się wydarzeń mogło nasuwać pewne wątpliwości co do tego.

I rzeczywiście, same postawienie się w jednym szeregu z narodową demokracją w enuncjacji politycznej, mimowoli mogło być wywołać wrażenie, że towarzysze endecyji identyfikują się z jej jasno zarysowanym programem. A program ten był bardzo prosty: ze wschodem przeciwko zachodowi. Dzisiaj zrealizowanie tego programu nie może odbyć się w myśl naszego naczelnego postulatów niepodległości, bo Rosja zbyt wyraźnie i dotkliwie zaznaczyła, że nie myśli rezygnować z posiadania Polski w swych granicach.

W myśl recepty narodowych demokratów, nie pozostawało zatem nic innego, jak narazie wyrzec się niepodległości, wytargować od Rosji możliwie jaknajwiększe koncesje, realizację zaś naczelnego naszego postulatów odłożyć do późniejszego czasu i korzystniejszych koniunktur.

Powtarzamy, że nawet narodowych demokratów nikt chyba nie posądzi, by w głębi duszy nie pragnęli niepodległości Polski. Więc też bronienie się przed tym zarzutem było zupełnie zbyteczne i jest ubliżaniem tylko sobie samemu. Kładzenie zaś nacisku na tem, — uważać można było jedynie za chęć zamaskowania właściwych dążeń, sprzecznych z dążeniami tych, którzy w obecnej wojnie widzą jedyną możliwość odzyskania niepodległości i których koncepcja krystalizuje się w hasło: z zachodem, przeciwko wschodowi.

Że niektóre czynniki narodowej demokracji, zwłaszcza te, które zamieszkały w Petersburgu, ciągle jeszcze noszą bielmo na swych oczach i nie mogą zdobyć się na odwagę zrewidowania swego programu, trudno się dziwić. Zbyt wiele nici łączy je z dawną tradycją, zbyt wiele złożyło się przyczyn na to, że wiara w zwycięstwo koalicji i wnioski, jakie z takiego wyniku wojny wyciągnąć się dawały dla sprawy polskiej, stanowiły dyrektywę dla poczynania narodowej demokracji.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 19 października. — Główna kwatera donosi 18 października:

Na froncie kaukaskim na prawym skrzydle starcia. Wzięliśmy pewną liczbę jeńców. Na wybrzeżu, na wschodzie od Kighi stanowiska nasze posunęliśmy naprzód.

Na lewym skrzydle odparliśmy niespodziewane ataki nieprzyjaciela za pomocą kontrataku. Wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 20 października. — Główna kwatera donosi 19 października:

Front macedoński: Pomiędzy jeziorem Prespa a drogą żelazną Bitolia — Florina, ożywiony ogień artylerii.

W łuku Cerny gwałtowny ogień artylerii i walka piechoty. Walka trwa w dalszym ciągu.

Słaby atak nieprzyjacielski na Tarnovo został odparty.

W dolinie Meglenica i po obydwóch stronach Wardaru słaba działalność artylerii.

U stóp Belasica — Planina — spokój.

Na froncie Strumy ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych i miejscami słaby ogień artylerii.

Krażownik nieprzyjacielski ostrzeliwał na wybrzeżu morza Egejskiego wzgórze w okolicy wsi Orfano.

Front rumuński: Na całym froncie nie wydarzyło się nic znamiennego.

Co opowiada Rosyanie.

Petersburg, 17 października.

Front zachodni: Na południowym - wschodzie od miasteczka Jezierzany (23 km. na południowym - wschodzie od Kowla) nieprzyjaciel zaatakował dwukrotnie nasze rowy, po uprzednim ostrzeliwaniu ich za pomocą bomb i po użyciu gazów, został jednak ogniem naszym odparty.

Na północy od Korytnicy trwa w dalszym ciągu gwałtowna i zacięta walka. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela odparto. Dzielny dowódca jednego z pułków piechoty, pułkownik Adijew, który po opatrunku rany porwodził do swego pułku, został ponownie ra-

niony w obydwie nogi, w chwili, gdy osobiście prowadził swój dzielny pułk do ataku.

Za pomocą wycieczki opanowaliśmy nieprzyjacielski posterunek połowy.

Pod Bochwą (Bolszowcami) (?) podejmował nieprzyjaciel zacięte kontrataki, które odparto naszym ogniem.

Na południe od Kőrösmező i Dorna Watra odparto wszystkie ataki.

Karpaty: Śnieg, a miejscami mgła.

Front kaukaski: Dnia 15 i 16 października znaczne siły tureckie podjęły siedm ataków na górę Soudindagh (?), o 60 wiorst na południowym - wschodzie od Erzindjanu, która była obsadzona przez dzielne pułki kaukaskie. Za każdym razem były one odrzucane naszym ogniem z ciężkimi stratami.

W Dobrudży artyleria nasza zestrzeliła hydroplan nieprzyjacielski, który spadł pomiędzy liniami naszymi a nieprzyjaciela. Podczas spadania aparat eksplodował i spłonął.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 19 października. — Sztab armii wschodniej donosi 18 października:

Na prawym brzegu Wardaru zajęliśmy rowy nieprzyjacielskie na głębokości 400 metrów.

Wojska serbskie kontynuowały swe posuwanie się naprzód na stokach na północnym zachodzie od Debrępia.

Na płaszczynie pod Monastyrem trwa ogień karabinowy i armatni.

Nad dolną Strumą nadeszły oddziały tureckie.

Paryż, 20 października. — Urzędowo donoszą 19 października po południu:

Na północ od Semme Francuzi w ciągu nocy umocnili wieś Saill — Saillisel i wybudowali stanowiska u wyjść z tej miejscowości. Kontrataki niemieckie, ze wszystkich stron podejmowane na Saillisel, spełzyły na niczym w ogniu zaporowym artylerii francuskiej. Wszystkie zyski francuskie utrzymano.

Na południe od Somme Francuzi poczynili nowe postępy między La Maissonette i Biaches.

W Lotaryngii odparto z łatwością nagły atak niemiecki na jeden z francuskich rowów strzeleckich pod Bures na północny wschód od Luzeville.

Lotnictwo. W ciągu dnia wczorajszego lotnicy francuscy w walce na południe od Somme zaatakowali Niemców ogniem karabinów maszynowych w okolicy Biaches. Stwierdzono, że adiutant Derne faktycznie 16 października zestrzelił samolot niemiecki na północ od Peronne, wskutek tego liczba straconych przez tego lotnika samolotów doszła do 14. Inny samolot niemiecki, o którym już donoszone, jako o poważnie uszkodzonym, tego samego dnia runął na ziemię pod Beaulcourt.

Paryż, 20 października. — Urzędowo donoszą 19 października wieczorem:

Na północ od Semme Niemcy ogoło godz. 5-ej po południu próbowali bezskutecznie zaatakować linie francuskie na północ i na wschód od Saill — Saillisel. Ogień artylerii francuskiej rozproszył fale atakujące w chwili gdy opuszczały swe rowy i zadał Niemcom straty dotkliwe.

Na południe od Somme Francuzi w ciągu dnia osiągnęli nowe zyski między Biaches i La Maissonette.

Ogólna cyfra wziętych w ciągu dnia wczorajszego Niemców przewyższa 250, w tem 10 oficerów. Zresztą wszędzie w ciągu dnia było spokojnie.

Paryż, 20 października. — Sztab armii wschodniej donosi 19 października:

W okolicy jeziora Doiran odparto ogniem artylerii ataki bułgarskie, podjęte w nocy z 17 na 18 b. m. na stanowiskach koalicji na północ od Dodzelli. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

W górzyściej okolicy Dobropola trwa w dalszym ciągu walka i rozwija się na korzyść Serbów, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela.

Na lewym brzegu rzeki Czerny wojsko serbskie w świetnie stoczonej bitwie wzięło wieś Brodę.

W rękach serbskich pozostało około 50 jeńców.

Na lewym skrzydle koalicji trwa w dalszym ciągu gwałtowna walka artylerii.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 20 października. — Główna kwatera donosi 19 października po poł.:

W ciągu całej nocy padał silny deszcz. Pomyślnie wycieczki pozwoliły wojskom angielskim wtargnąć do rowów niemieckich pod Loos i na południu od Arras.

Niema do doniesienia żadnego ważniejszego wydarzenia.

Londyn, 20 października. — Główna kwatera donosi 19 października wieczorem:

Około wzgórze Malancourt posunęliśmy się nieco naprzód. Podjęty tam przez nieprzyjaciela kontratak powstrzymany został naszym ogniem zatorowym.

Londyn, 20 października. — Sztab armii saloniczkiej donosi 18 października:

Na froncie Strumy nasza artyleria ciężka ostrzeliwała z powodzeniem wieś Baraklidzuma, skąd donoszono o ruchach wojsk nieprzyjacielskich.

Na froncie Doiran bezustannie działalność patroli. Rozproszono oddziały nieprzyjacielskie.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 19 października. — Główna kwatera donosi 18 października:

Na całym froncie armii belgijskiej walka artylerii.

Gwałtowna działalność artylerii polowej i rowów w okolicy Boesinghe.

Komunikat włoski.

Rzym, 19 października. — Główna kwatera donosi 18 października:

Po złamaniu przez nasze wojska ostatniego oporu przeciwnika na Pasubio w okolicy pomiędzy Cosmagon i Boite, zaatakowały one wczoraj linie nieprzyjacielskie na północy od wierzchołka. Silny, wznieziony przez nieprzyjaciela szaniec, tak zwany „Róg Pasubio“ wzięty został przez nasze wojsko w silnym szturmie. Wzięliśmy 72 jeńców i zdobyliśmy amunicję i broń.

Dwa oddziały nieprzyjacielskie, które padły atak, dopuściliśmy do siebie na klikaset metrów, poczem za pomocą raptownego ognia koncentrycznego zostały one prawie zupełnie zniszczone.

W nocy przeciwnik ponownie usiłował wykonać ataki. Został on jednak odrzucony z ciężkimi stratami.

Na reacie frontu działalność artylerii. Artyleria nieprzyjacielska wystrzeliła kilka pocisków na Asiago i na Geryeye.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 19 października. — Główna kwatera donosi 18 października:

Na froncie północnym i północno - zachodnim trwa działalność artylerii.

Na zachodzie od Fulghes i Bieaz odparto ataki nieprzyjacielskie. Wzięliśmy 60 jeńców.

W odcinku Balovani wzięliśmy 2 oficerów i 65 szeregowców.

W dolinie Trotus toczy się walka; dotychczas wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 100 szeregowców.

W dolinie Uzul odparto krwawo wszystkie ataki nieprzyjaciela.

Po tamtej stronie granicy trwają z jednoką gwałtownością ataki i kontrataki w dolinie Oituz. Zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty i wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 100 szeregowców.

W okolicy Francea mniejsze starcia na zachodzie od granicy. Nieprzyjaciela odparto.

W dolinie Buceu artyleria nasza zdemontowała działo nieprzyjacielskie i zmusiła do cofnięcia się o 1 km. w kierunku północnym wysunięte naprzód linie nieprzyjacielskie.

Pod Toblabuti ogień artylerii. Pod Botocca i Predulesem — spokój.

Pod Predealem gwałtowny ogień artylerii. Pod Mafecus gwałtowne walki; zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe i wzięliśmy jeńców.

W dolinie Alty odparliśmy atak nieprzyjacielski.

Na górze Robul wzięliśmy wielu jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Na froncie Jiul — spokój.

Front pod Orsova ostrzeliwała żywo artyleria.

Front południowy: Nad Dunajem obustronne ostrzeliwanie.

W Dobrudży chwilami ogień artylerii i piechoty.

Artyleria nasza zmusiła do opuszczenia się pomiędzy naszymi a nieprzyjacielskimi liniami hydroplan nieprzyjaciela. Podczas opuszczenia się na hydroplanie powstał wybuch, poczem hydroplan spłonął.

Cesarz Wilhelm na froncie zachodnim.

Berlin, 20 października. (T. wł.). — (Urzędowo). Cesarz od kilku dni przebywał na froncie zachodnim. 17 października w obecności dowódcy wojsk, następcy tronu, Wilhelma, cesarz zwiędził w pobliżu Merrey les Bas część wojsk atakujących pod Verdun, i przyjął raporty generałów v. Lochova i barona von Lüttwiza. Po zwiedzeniu obozowiska rekrutów i wojsk obrony krajowej, oraz sanatorium dla żołnierzy, urządzonego staraniem okręgu Wolmirstedu, cesarz w towarzystwie następcy tronu udał się następnie na front, znajdujący się pod rozkazami generała von Mudra, a łącznie z tem 18 października do armii generała pułkownika v. Einema. Cesarz obdarzył generała pułkownika v. Einema i generałów piechoty von Mudre i von Zvehla odznaczeniami orderu „pour le merite“, zaś wojskom rozdał pewną liczbę krzyżów żelaznych pierwszej i drugiej klasy.

Kredyt wojenny.

Berlin, 20 października. (T. wł.). — Jutro przedłożony zostanie w parlamencie projekt nowego kredytu wojennego w sumie 12 miliardów marek.

Z urzędu żywnościowego.

Berlin, 20 października. (T. wł.). — Prezes zarządu do spraw żywnościowych, v. Batocki, w Komitecie gospodarczym parlamentu Rzeszy uczynił przegląd okresu powstania urzędu. Powołano go do życia w bardzo niepomyślnych czasach, tak, iż plany gospodarki udało się wykonać z opóźnieniem. Okres organizacji już przeszedł i liczba urzędników jest kompletną. Urząd do spraw żywnościowych utrzymywać będzie nadal kontakt z opinią publiczną.

Dostarczanie zboża przez centralę państwową zasługuje na wszelkie pochwały; na polu tem sprawność jest wzorowa. Pomimo wielkich trudności rachunkowych przeprowadzono wydawanie mięsa na racje. Jeszcze większe trudności nastęrczać będzie wydawanie na racje masła i mleka. Nie należy ukrywać, że pomimo uregulowania tych spraw spotkać się będzie można jeszcze z poważnymi trudnościami. Wielką trudność przedstawiało uregulowanie rozdziału owoców i jarzyn. Wysokie ceny na ryby wywołały wiele niezadowolonych. Zważyć należy, że chodzi tu o towary podlegające szybkiemu zepsuciu. Dotychczasowe ceny ryb wynikały z samej natury rzeczy. Urząd do spraw żywnościowych stale zasięgał rad rzeczoznawców i dążył do wyrównania sprzecznych interesów. Ponad to należało uwzględnić poglądy poszczególnych państw Rzeszy. Podobnież urząd do spraw żywnościowych usiłował nawiązać kontakt z związkami komunalnymi. Należało wszakże unikać zbyt głębokiego wnikania w gospodarcze życie komunalne, ponieważ mogłyby się powstać zaburzenia w ich działaniu. Same rozkazy dopięć niczego nie mogą. Opracowanie planu gospodarczego, obejmującego wszystkie środki żywnościowe. Trzeba było również opracować jednolity plan gospodarki na terenach okupowanych. Prezes ostrzegł przed zbyt wielkim optymizmem, szczególnie zaś przed przecenianiem zbiorów żyta. Na zapytanie mówcy socjalno - demokratycznego, p. Batocki odpowiedział, iż spirytus wytwarzany należy jedynie w ilościach niezbędnych dla wojska. Utrzymanie dotychczasowego kontyngensu jęczmienia uzależnione jest od wników zniw. Transporty kartofli zwiększyły się w ostatnich tygodniach. Wszelkie trudności pokonano. Ceny na owies, jęczmień i produkty mączne będą niższe w dalszym ciągu. Ceny trzody zostały zredukowane.

Wojna łodzi podwodnych a centrum.

Berlin, 20 października. (T. wł.). — Wszystkie organa centrum Rzeszy niemieckiej opublikowały w sobotę rano następujące półoficjalne oświadczenie stronnictwa w sprawie stanowiska centrum względem wojny łodzi podwodnych. „Correspondenz“, organ centrum parlamentu, pisze: W prasie, oraz również po części w prasie centrum, panują mylne poglądy na stanowisko frakcji centrum parlamentu Rzeszy w sprawie łodzi podwodnych. Błędny pogląd znajduje uzasadnienie po części w tem, iż wskutek poufnego charakteru rozpraw komisji budżetowej parlamentu Rzeszy nie mogą być wydawane odnośne sprawozdania, oraz dlatego również, że dla tych samych przyczyn podczas obrad plenum parlamentu Rzeszy nie poruszono sprawy wojny łodzi podwodnych. Ponieważ zaś prasa rozważała zawsze jedynie tę lub inną stronę sprawy, nie zdołała ona przeto dać obrazu całości jej. Przedewszystkiem nie wszędzie zdawano sobie wyraźnie sprawę z odnośnych zasad prawno-państwowych. Prowadzenie wojny należy do zadań cesarza, jako wodza naczelnego. Dysponowanie co do stosowania jakiegokolwiek środka walki, a zatem i łodziami podwodnymi, jest tedy rzeczą władzy cesarskiej, jako dowódcy. Za rozkaz cesarski, nakazujący nieograniczone stosowanie wojny łodzi podwodnych pod względem militarnym, są tedy odpowiedzialne najwyższe władze militarne, czyli dowództwo marynarki i dowództwo wojskowe. Najwyższe dowództwo wojskowe posiada również nader doniosły głos przy rozstrzygnięciu zagadnienia, czy ma być prowadzona wojna łodzi podwodnych bez wszelkich ograniczeń, ponieważ przy tej postaci wojny łodzi podwodnych chodzi zarówno o bardzo poważne ewentualności oddziaływania i na wojnę lądową, jak również ewentualnie o jej stanowczy sukces. Za polityczną stronę zagadnienia odpowiedzialnym jest kanclerz Rzeszy, odpowiedzialnym jest względem parlamentu Rzeszy, który decyduje o przyznaniu środków pieniężnych, niezbędnych do prowadzenia wojny. Odpowiedzialność kanclerza Rzeszy jest niezależną od odpowiedzialności najwyższych władz wojskowych i tem ważniejszą jest dla parlamentu Rzeszy, gdyż kanclerz jest jedynym urzędnikiem, który odpowiada względem parlamentu. Z natury rzeczy w zagadnieniu, w jakiej formie należy prowadzić wojnę łodzi podwodnych na plan pierwszy występują postanowienia naczelnych władz wojskowych.

jako czynniki nader doniosłe. Jeżeli postanowienia te przeciwne będą nieograniczonej wojnie łodzi podwodnych, to kanclerzowi Rzeszy należałoby oświadczyć się za nieograniczonem stosowaniem wojny łodzi podwodnych; wraz z zaprzeczeniem militarno-technicznej wykonalności nieograniczonych wojny łodzi podwodnych upadają pierwsze jej założenia zasadnicze, a tem samem cała ta sprawa zostaje rozwiązana w praktyce. Jeżeli natomiast naczelne władze wojskowe wypowiadają się za wprowadzeniem nieograniczonej wojny łodzi podwodnych, to jakkolwiek kanclerz Rzeszy będzie musiał jeszcze zbadać, w jaki sposób prowadzenie nieograniczone wojny łodzi podwodnych wpłynie na stosunki dyplomatyczne, gospodarcze i finansowe, jednakże odrzucić nieograniczoną wojnę łodzi podwodnych będzie on mógł jedynie wtedy, jeżeli nader ciężkie skrupuły przeważą doniosłość przeciwnych motywów militarnych. Gdyby generał-feldmarszałek v. Hindenburg oświadczył się za nieograniczoną wojną łodzi podwodnych, to kanclerzowi Rzeszy trudno byłoby zaprzeczyć doniosłości motywów wodza zarówno genialnego jak sumiennego, cieszącego się nieograniczonym zaufaniem cesarza i całego narodu niemieckiego. Rozkaz cesarski w sprawie prowadzenia nieograniczonej wojny łodzi podwodnych dałby odpowiedź na zagadnienie nadzwyczaj doniosłe dla Rzeszy niemieckiej i niemieckiego narodu. Rozkaz ten zostanie wydany jedynie na podstawie zgodności wszystkich odpowiedzialnych instancji, kanclerza Rzeszy i najwyższej władzy wojskowej. Jeżeli jednak zgoda taka osiągnięta zostanie, to i parlament Rzeszy posiada podstawę, by zaspekować się odpowiedzialną decyzją, powziętą przez kanclerza Rzeszy, albowiem decyzja ta oparta jest na jak najpewniejszych podstawach i daje najlepszą rękojmię pomyślności ojczyzny, iż decyzja powzięta za zgodą naczelnego dowództwa wojskowego pewną być może zgody narodu niemieckiego. W tym sensie wypowiedzieli się jednomyślnie w komisji gospodarczej członkowie frakcyi centrum parlamentu Rzeszy. Jednomyślność ta stanowi dotychczasową rękojmię właściwości stanowiska, zajętego przez frakcyę centrum parlamentu Rzeszy.

Kradzież ważnych dowodów.

Sztokholm, 20 października. (T. wł.). — Nowy japoński minister spraw zagranicznych a dotychczasowy poseł w Petersburgu, hr. Motono, przed wyjazdem swym udał się do ro-

syjskiej kwatery głównej, gdzie w obecności prezesa ministrów, Stürmera, został przez cesarza przyjęty na bardzo długiej audyencyi. Po powrocie jego wydarzyło się szczególnie zajęcie. Ministra, który powrócił o godz. 3-ej w nocy, zbudził szmer o godz. 6 nad ranem. Znalazł on wylamane drzwi do szafy, skąd skradziono tekę z aktami, przywieszonymi z wielkiej kwatery głównej. Ponieważ sprawca kradzieży, według orzeczenia posta, musiał posiadać dokładną znajomość rozkładu lokalu, przeto wobec naprężonej sytuacji kradzież ta nasuwa szczególnie kombinacje. W liście poufnym prywatnym do Stürmera Motono zwierzył mu się z mecen obciążających podejrzeń, jakie nasuwa mu to przestępstwo.

Powrót jeńców z Syberji.

Bazyła, 20 października. (T. wł.). — „Baseler Nachrichten“ donoszą z Petersburga: Obecnie znajdują się w drodze powrotnej z Serbji ostatnie transporty niemieckich jeńców wojennych. W listopadzie na Syberji nie będzie już przebywać ani jeden jeńec wojenny.

Giers ministram spraw zagranicznych.

Bazyła, 20 października. (T. wł.). — Korrespondent medyolański „Baseler Nachrichten“ potwierdza, że poseł rosyjski w Rzymie, von Giers mianowany zostanie ministrem spraw zagranicznych, wobec czego w krótkim czasie opuści Rzym.

Walki nad Narajówką.

Berlin, 20 października. (T. wł.). — Korrespondent wojenny dziennika „Berliner Tageblatt“ donosi, iż w trzydniowych walkach nad Narajówką osiągnięto znaczne skrócenie i polepszenie frontu. Korzyści okupiono bardzo nieznacznymi stratami. Bawarczycy podczas ataku w dniu 19 października nie mieli żadnych strat w poległych, raniono zaś zaledwie 38 ludzi. Straty przeciwnika oceniają na 25000 ludzi.

Na pograniczu trzech krajów.

Rukareszt, 20 października. (T. wł.). — Urząd prasowy rumuńskiego ministerium wojny głosi, iż ogniskiem walki jest obecnie pogranicze trzech krajów w punkcie,

gdzie stykają się Węgry, Bukowina i Rumunia, szczególnie zaś teren w pobliżu Kirlibaby i Dorny Watry w lasach karpackich. Niemcy pragną tu przerwać komunikację pomiędzy armią rosyjską a rumuńską, co zadecydowałoby o losach kampanii. Dowództwo rosyjskie przyrzekło nam wykonanie ofensywy na Wołyniu i w Bukowinie na całym froncie od Łucka aż do Karpat. Generał Brusilow czyni wszelkie usiłowania, by podsunąć się pod Kowel.

Pomyślna sytuacja wojenna.

Sofia, 20 października. (T. wł.). — Król bułgarski Ferdynand przyjął w tych dniach na audyencyi dyplomatę jednego z państw sprzymierzonych z Bułgarią. Król uważa sytuację militarną sprzymierzonych państw centralnych za nader pomyślną.

Czynność łodzi podwodnych.

Pern, 20 października. (T. wł.). — Artykuł wstępny w „Journalu“ paryskim ma na celu uspokojenie opinii publicznej we Francji z racji torpedowania „Galli“. Autor ocenia liczbę zatopionych transportów wojsk na ogólną sumę 2907 ludzi. Z treści artykułu wynika zatem, iż po zatopieniu angielskiego transportowca wojskowego „Caledonia“ na morzu Śródziemnym zatopiony został angielski krążownik pomocniczy, któremu towarzyszyło 11 kontrtorpedowców.

Komunikacja angielsko-szwedzka

Kopenhaga, 20 października. (T. wł.). — „Berligns Tidende“ donosi ze Sztokholmu: Kierownictwo szwedzkich rządowych dróg żelaznych postanowiło wysłać do Anglii komisyję, która weźmie udział w obradach nad ustanowieniem połączenia pomiędzy Szwecją a Anglią za pomocą parowców.

Zatopienie parowca „Alaunia“.

London, 20 października. (T. wł.). — Parowiec angielski „Alaunia“ zatonał. „Alaunia“ należał do linii „Cunurd“ i liczył 13,400 ton pojemności brutto. Kapitan i 163 ludzi załogi wylądowali. Mniej więcej 180 pasażerów, w tem pewna liczba kobiet i dzieci wylądowało wcześniej.

Wiadomości wojenne.

Okrety norweskie dla Anglii.

Dyrektor „Związku żeglugi norweskiej“ orzekł, że mająca nastąpić sprzedaż znajdujących się w budowie w Anglii okrętów norweskich, o czym oznajmił w parlamencie minister Runciman, jest pierwszą groźną sprawą, która zaszkodzi znacznie interesom Norwegii.

Hiszpania a łodzie podwodne.

Przybycie „J 53“ do Newportu znalazło przyjazny odgłos w wielu dziennikach hiszpańskich i dało sposobność do wyczerpującego wypowiedzenia się w sprawie traktowania sfery interesów wśród neutralnych. Wskazują na to, iż Stany Zjednoczone i Dania za pomocą odpowiedzi, skierowanej na notę koalicyi, wskazały jedyną właściwą drogę pozostałym państwom neutralnym.

Ostatnie telegramy.

Ca morzach.

Amsterdam, 20 października. (T. wł.). — Cztery parowce rybackie, lub łodzie motorowe zatopione zostały przez niemieckie łodzie podwodne. Załogi uratowano i odstawiono do portów angielskich.

Bern, 20 października. (T. wł.). — Jak donosi „Temps“, parowiec „Ernest Timons“ wysadził na ląd 34 osoby załogi z trzech zatopionych na morzu Śródziemnym parowców „Crosshill“, „Elax“ i „Heintsfall“.

Frederikshaven, 20 października. (T. wł.). — Biuro Ritzona donosi: Parowiec duński „Eos“ wysadził tu nocy dzisiejszej 18 mężczyzn i 3 kobiety z parowca göteborgskiego „Normandiet“. Parowiec „Normandiet“, który płynął z ładunkiem żelaza i maszyn z Göteborgu do Rouen, zatrzymany został pomiędzy Vinga a Skagen przez niemiecką łódź podwodną. Załozę rozkazano opuścić pokład, poczem okręt zatopiono.

Jan Sokolicz-Wroczyński.

Gdy życie gra...

(Dokończenie).

Szczęścia szukasz dzieciaku? A wiesz ty co to szczęście? Chcesz ducha hart zatracić i chwili w duszy spokojnej nie zaznać, to leć, jak opętaniec, leć jak szaleniec bez tchu przed siebie, na spotkanie obłędu, jak motyl barwny w ognisko lampy, aż skrzydła opalisz i padniesz w ranach na ziemię...

— Lecz tyle się o niem słyszy i mówi, więc przecież gdzieś być musi...

— Posłuchaj starej legendy, legendy co-prawda, lecz takiej prawdziwej.

Bóg aniołów pysznych w czeluście ziemskie strącił. Najstarszy z nich, Luciferos imieniem, Bogu zemstę zaprzysiął i walkę nieprzerwaną, postanowił zwyciężyć i światem ować. Lecz brakło mu dwóch potęg: grzechu i zbrodni. Ludzie wówczas żyli spokojni, dalecy od wszelkich myśli niepotrzebnych, a dobry Bóg rzucił nimi i cieszył się; gdy chmurny Luciferos na ziemię skalnym siedząc i twarz na dloniach podparłszy — myślał jak Boga zwyciężyć.

Wreszcie z tryumfem powstał nocy pewnej letniej, od kwiatów zapachu dyszącej, między ludźmi skrzydłami się otuliwszy poszedł. Z mgieł, blasków i woni kształt zwiewny ulepił i pewnemu młodzieńcowi we śnie go ukazał.

Panikiem młodzian powstał zamyślony i chmurny, długo sen swój rozważał, aż wreszcie kochaną rzucił dziewczynę, matkę siwo-włosą i namiot rodzinny; w świat poszedł, między ludźmi głosząc, że celem życia jest mary szukanie, którą szczęściem nazwał i że bez niej, niemasz dobra na ziemi.

Słuchali go, nie rozumiejąc słów, ni treści z początku, lecz młodzian tak urocznymi barwy malował swą naukę i wiarę, że coraz więcej zaintrygowano się poczęto nad słów jego znaczeniem i wreszcie tłum za młodzieńcem poszedł, tłum coraz większy, goniec się i ścigając, by owo szczęście uchwycić. A zatem silny słabszego deptał i potrafił, narodził się gwałt i córka jego Zbrodnia.

Potężny, dumny Luciferos spojrział w niebo tryumfujące, szderzo się rozśmiał i nad ziemią skrzydła olbrzymie rozpiął i oczy mu blaskiem zagorzały, bo Boga zwyciężył.

Ludzie szczęścia szukali. Szukaj go i ty niewolniku, szukaj bez tchu, aż padniesz, już, już marę swoją schwy-

ciwszy, która ci się w palcach kurczowo ścisniętych mgłą przezroczyłą rozplynie...

Przy innym znowu stoliku, błąd pan siedzi o twarzy strasznie znudzonej. Z ironicznym grymasem monokl w oko weisnął, czarną kawę popija, wzrokiem po sali wodzi i myśli:

Laleczki cudne, porcelanowe figurynki, jak wszystkie jesteście zabawne, w tych miękkich swoich ruchach, o oczach przesłodkich, jak poematy najpiękniejsze i ustach do pocałunków jedynie stworzonych i pieśzczoł.

Dlaczego bogowie dali wam wszystko, tylko nie tchnęli duszy w te boskie ciała, duszy, co by kochać i cierpieć zechciała?

Śmiech tylko i puska na twarzach waszych gości, ramiona i dionie macie cudne, lecz żadna z was taka, któraby rany leczyć i myśli czytać umiała...

Duszę wam dać. Lecz czemuś się wtedy bawił wy, ukochane moje laleczki?...

— Kocham cię...

— Wyśniewam cię w onej cudu godzinie, gdy myśl się kształtuje i z ogromem chaosu dusza wylania.

Narodziła się naga, maleńka, wzięłem cię na silne ramiona, do serca gorącego przytulę, a tyś pod żarem krwi mojej rosła coraz piękniejsza. Po wrzosowiskach, zachodem jesiennym błądząc, zbierałem reszki ciepłych promieni i białe nici babiego lata. Utkałem sukienkę strojną, koroną z marzeń skronie twe otoczyłem i w życie ufny poszedłem, aż cię napotkałem królowo.

— Niech pan przestanie...

— Oto jestem przed tobą, w kornym ukłonie się chyłę i błagam, chodź ze mną...

— Dokąd panie laskawy...

— Nie pytaj o drogę, jeno się wesprzyj na mojem ramieniu i pójdziem w sere własnych bicie zasłuchani, szlakami drogi mlecznej do gwiazd szczęścia, jako bogowie szczęśliwi, a wielek, wieczyście młodzi i silni... Pojedziesz?...

— Z ochotą, lecz pojedziemy do Paryża, kupisz mi dużo sukien u Vortha i ładny auto...

W takt cudnej melodji zlocista główką kołysze, przez białe zębki szampan drobnymi perłkami gromy i nie słyszy, co rozbawiona mężczyzna gromadka, wokół niej z ożywieniem opowiada.

Hekroć jeno orkiestra grać pocznie w modnej kawiarni, zawsze myśl jej, niby długo w kłacie więziony ptak, hen, daleko, daleko wylata, za ten hałaśliwy świat, który ją zgiełkiem i wrzawą otacza, nad ciche, młode

ruiną pola pokryte, w lasy sosnowe, pełne zieleni ciemnej, szmaragdowej, przez słońce przeświecanej, sytej zapachem wrzosowisk i macierzanki. Do wioski rodzinnej, na myśli skrzydłach przylata, pod dworku wiejskiego ganku, powojami i dzikiem winem ocieniony, kędy matka święta, gołąbka siwiteńka, oczy zblakłe, lecz słodkie i dobre od robotki czasem podniesie i na bawięce się dzieci z uśmiechem szczęścia spogląda.

Hej domku rodzinny...

Hej matko siwiteńka!

Nim cię do trumny na wieczny spoczynek złożono, ileż lez oczy twe dobre wylały, od nocy meką sen odpędzających jeszcze bardziej zblakły.

Zazdrosne życie było o szczęście twoje mateńko, powiało złym wichrem, który mieszkańców cichej wioski, jak liście porwał i rozpedził, że ślad się nawet nie ostał.

Syn najstarszy w pojedynku z oficerem o jakąś padł dziewczynę; młodszego z gimnazjum wygnali i za polityczne sprawy, gdzieś na północ zesłano — a ona — na scenę się rwała — poszła — młody literat się znalazł, prosił, deklamował, aż w końcu uwiódł i rzucił.

Dziewczyna z iluzji o życiu, odarta z marzeń na zawsze zbudzona, przestała o szczęściu myśleć i kochaniu, jeno błyszczeć i bawić się chciała, a że ładna była i młoda, przyszedł niejeden z pomocą...

W hotelach i kwiatkach, w blaskach kawiarni i gabinetów, o ukochanym i matce zapomniała, smutek w szampanie i śmiechu topiła i śmiała się ze wszystkich i śmiała, ale tak serdecznie, aż ją królową śmiechu nazwano.

I tylko gdy do kawiarni przyjdzie po spektaklu, a z nią tłum mężczyzn młodszych i starszych, chcących się bawić i tracić pieniądze, i kiedy orkiestra cicho i smutno grać pocznie, na czoło pięknej pani wspomnienie szpony kładzie, z mózgu przeszłość bezlitosnymi palcami wygrzebuje i nie wie nawet sama, kiedy w oczach brylanty lez zabłysną, po policzkach cicho się stoczą i w kieliszek z cichym jękem upadną.

A szampan wtedy staje się gorzki, lampy elektryczne ciemnieją i po wesolej sali smutek się jakiś czelga i szloch.

Teraz też oto, myślimi w dal wybiegła i nie czuje, że żyje po twarzy spływają.

Obok niej siedzący, wygolony pan, z drwiącym uśmiechem już od dłuższego czasu przez poręcz rzucelka, zduszoną szepetem rzuca:

— Irka, znowu grymasy...

Otrząsa się z zadumy piękna pani, szybko

haftowaną chusteczką izer osusza, kilka słów przeproszenia po francusku rzuca, i śmiechem szalonym, śmiechem wesela wybuchu, który ponad muzykę i brzęk szkieł i głosy ludzkie wybiega i płynie wesoly, beztroski przez sa-lę!

Załały skrzypce ostatnimi akordami, zaszczoła wionolczela, kilka jeszcze półtonów, na sałę padło niby westchnienie i cisza.

Młody wirtuoz skrzypce ku ziemi opuścił, po sali spojrzął, zdumiał. Z cudnej, modnej kawiarni, gwar ucił i hałas, twarze siedzących jakby pył szary powłóki i zaduma w kamiennych rysach unieruchomila. Chyliły się głowy jasne i ciemne, niby łan zboża deszczem zbity i ku ziemi zgnieciony.

W oczach czaiło się zamyślenie o życia tęsknocie nieukojuonej, o ranach, co zda się zarosły, lecz wiecznie krwawe i żywe...

O bezcelowej za szczęściem gonitwie i cierniach w stopy wbijanych. O straszny rzeczywistości obłędzie i bezdomnej tulaczce z mejsca na miejsce.

O śmierci, kokietce i słodkich dloniach, które umierającym zamykają powieki w cichej, przedwiecznej zmierzchu godzinie.

O smutku opadających jesienią liści zlocistych, głuchym szelestem wycielających ścieżki parkowe.

O niepojętej tragedji pożegnań, gdy wargi skrzywione uśmiechem, rzucają matowe: na zawsze...

O nieśmiertelnej sile wspomnień, które nigdy umrzeć nie mogą, lecz o wieczorze na duszę wypelzają i niby robactwo toczą ją, niezmordowane, bez przerwy, aż zginąć i przepaść musi.

O wizji twarzy ukochanej, której się nigdy już nie ujrzy, a która, niby wampir, w nocie bezsenne się jawi i wolno krew z serca wysysa...

A z kątown modnej kawiarni, trupia twarz rzeczywistości, w brudny lachman szaryzny odziana wychyla się, żółte zęby szczerzy i zgrzytliwie się śmieje z tych, co do modnej kawiarni przyszedli, by bawić się i śmiać, by o swem życiu zapomnieć.

Przestraszył się młody skrzypek nastroju, jaki rozsunął się na sali, orkiestrze dał znak i w ciszę, wirum wpadła, upojona jak wino, wyuzdana, jak pijana kokota, bezwstydną a słodką melodia tango...

Zabłyśły lampy zwięz, głośniejsz strzeliły korki, gwar z nową siłą wybuchnął, a tango pędziło — odurzało tłum — i szalowało...

Wesoło w modnej kawiarni... wesoło...

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Urszuli P. M.
Jutro: Korduli i Alodyl.

Wschód słońca o godz. 6 m. 36.
Zachód o godz. 4 m. 53.

Rocznice.

- Dnia 21 r. 1805. Admirał Nelson odniósł zwycięstwo nad flotą francuską pod Trafalgarem, poległ jednak w tej bitwie.
„ 1831. Twierdza Zamość kapitulowała przed Moskalami.
„ 1863. Dyonizy Czachowski stoczył pomyślną potyczkę z Moskalami pod Rybnicą.

Kronika łódzka.

W sprawie nadzoru nad przedsiębiorstwami.

Łódzcy przedsiębiorcy i właściciele domów w ostatnich czasach bardzo często uciekają się do nadzoru nad swymi przedsiębiorstwami jedynie dlatego, aby nie wypełniać uciążliwych zobowiązań i nie płacić własnych długów. Nadzór taki bowiem chroni od ogłoszenia firmie upadłości. Takie postępowanie nie odpowiada ani interesom przedsiębiorstwa, ani celowi nadzoru.

Dzięki współpracownikom tutejszych i niemieckich urzędów handlowych, jak również dzięki zaangażowaniu stałych odpowiedzialnych nadzorców udało się nareszcie oddzielić plewy od ziarna. W tych wszystkich wypadkach, w których przyjęcie nadzoru miało za cel jedynie wspomniane wyżej spekulacje, nadzór został skasowany.

Ci przedsiębiorcy, którzy mają zamiar wnieść prośby o rozciągnięcie nad ich firmami nadzoru, uczynią dobrze, jeżeli sobie najpierw przelożą, czy stan i porządek w ich przedsiębiorstwie może być bez obawy poddany szczegółowemu badaniu ze strony władz sądowych. Nie oplaci się zarzucać sąd nieodpowiednimi prośbami; szczególnie pamiętać należy, że po ciąża to za sobą całkiem nieprodukcyjne wyzwanie znacznych sum, które sąd pobiera na pokrycie kosztów. Zauważymy przytem specjalnie, że fałszywe pozycje w bilansie podlegają kodeksowi karnemu i są surowo karane.

Nakoniec zwracamy uwagę, że, ze względu na skasowanie wielu przedtem zaprowadzonych nadzorów, wszyscy wierzyciele, którzy w swoim czasie otrzymali zawiadomienie o rozciągnięciu nadzoru nad przedsiębiorstwami ich dłużników, powinni jeszcze raz poinformować się w pokoju nr. 60 cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego, czy nadzór dany jeszcze istnieje, czy też został już skasowany, co ma wielkie znaczenie przy dochodzeniu należności.

Stulecie ustawy cehowej.

Na onegdajszym posiedzeniu Koła starszych i podstarszych omawiano sprawę urządzenia w Łodzi obchodu stulecia ustawy cehowej.

Dzień obchodu wyznaczono na niedzielę, 31 grudnia r. b. Obchód postanowiono upamiętnić przez wydanie specjalnej broszury jubileuszowej z zamieszczeniem historii powstania i działalności cechów rzemieślniczych łódzkich, gospód czeladniczych, resursy rzemieślniczej, oraz Koła starszych i podstarszych; dalej urządzenie w gmachu Resursy wystawy historycznej cechów rzemieślniczych łódzkich, zapoczątkowanie przy Resursie stałego muzeum rzemieślniczego, zakupienie solennego nabożeństwa jubileuszowego i pochodu cechów rzemieślniczych do świątyni katolickiej i ewangelickiej, dalej zorganizowanie odczytów o stuleciu ustawy cehowej i zakupienie przedstawienia w teatrze Polskim, gdzie odegrana zostanie sztuka narodowa „Kiliński”.

Broszura historyczna zbierze w ciekawą całość wszystkie przyczynki do powstania i rozwoju cechów, oraz instytucji rzemieślniczych w Łodzi.

Udział w wydaniu broszury i urządzeniu wystawy zgłosiły zaraz na posiedzeniu następujące zgromadzenia majstrów cechowych: kucharzy, krawców, szewców, piekarzy, rymarzy i siodlarzy, tokarzy, brukarzy i betoniarzy, oraz tapicerów.

Upoważniono zarząd Koła do wydobywania archiwum magistratu, celem użytkowania przy wydaniu broszury i utworzeniu wystawy, nader cennych dokumentów starożytnych, jeszcze z XVIII stulecia, oraz aktów, dotyczących historii powstania i bytu najdawniejszych cechów łódzkich, jak garncarskiego, moinity fabrykantów łódzkich w sprawie utworzenia cechu „postrzygaczy” i zakazu strzyżenia surowców obcym firmom i t. p.

Dla wprowadzenia uchwał obchodu jubileuszowego w życie, powołano komitet obchodu, do którego wybrano następujące osoby: Zarząd Koła pp.: M. Bawarski, M. Kapuściński,

ski, Prasałowski i Konopka, oraz Kadyński, Graliński, Klinowski, Staśkowski, Biały, Blin, Lipiński i Mayzner.

Z Tow. ośw. „Wiedza”.

Jutro w lokalu kursów jednorocznych dla nauczycieli przy ul. Widzewskiej 73, odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Tow. oświatowego „Wiedza”. Ze sprawozdań poszczególnych Sekcji damy poniżej całokształt pracy oświatowej „Wiedzy”, podjętej po zamkniętych Tow. Macierzy Szkolnej i Kultury.

W kwietniu 1915 r. uruchomiono kursa dla analfabetów dorosłych. W trzykrotnie zmienionych lokalach nauczono czytania i pisanie, arytmetyki, oraz niezbędnych wiadomości z dziedziny przyrody, krajoznawstwa i historii ojczystej w 6 kompletach 270 osób.

Na koszt prowadzenia kursów otrzymano 1,000 rb. z b. Sekcji szkolnej Komitetu oywatelskiego, oraz 2,500 rb. subsidejum Delegacji szkolnej przy magistracie. Wydatkowano na prowadzenie kursów 1,027 rb. Kosztem 401 rb. 67 kop. utrzymywano w lokalu Resursy rzemieślniczej szkółkę dla dzieci analfabetów, gdzie zapisało się 123 uczniów. Dzieciom tym wydawano obiady z kuchni Tow. techników i rozdano trepki.

W czasie od 21 listopada 1915 r. do 9 kwietnia 1916 urządzono 90 czytańek dla dzieci, treści historycznej, przyrodniczej i beletrystycznej, ilustrowanych obrazami nikiącymi. Na czytańkach tych było obecnych 19,613 dzieci, oprócz tego urządzono 6 czytańek dla dorosłych osób; uczęszczały na nie 593 osoby. Oplatę pobierano w wysokości 1 kop., dla b. biednych wstęp był bezpłatny, wydatkowano na czytańki 340 rb.

W bibliotece i wypożyczalni I przy ulicy Piotrkowskiej 103, od 1 września 1915 do tejże daty 1916 r. wypożyczono 125,652 tomów, w tem powieści 53%, dzieł naukowych 22% (o 5% więcej niż w roku ubiegłym, poezji i dramatów 17%). Księgozbiór posiada 4,900 tomów. Korzystało z biblioteki 2,138 osób, wpisało 564, wypisało się 546, obecnie abonuje 1,592, przeważnie rzemieślników i robotników (57%). Wydatkowano na utrzymanie biblioteki 836 rb. Księgozbiór biblioteki II przy ulicy Targowej 59, składa się z 2,220 tomów. Korzystało z wypożyczalni 526 osób, przeważnie bezpłatnie, ze sfery robotniczej. Wypożyczono powieści 44%, książek dla młodzieży 75%.

Od 7 listopada 1915 r. czynną jest przy ul. Piotrkowskiej 103 czytelnia pism, która abonuje stale 19 dzienników i czasopism polskich i posiada 200 roczników. Korzystało z niej 4,614 osób.

Urządzono jedno przedstawienie w teatrze Polskim i wydano własne kalendarze. Kasa Tow. otrzymała saldo z roku 1915 w sumie 621 rb., dochody kasowe wyniosły 8,649 rb., wydatki 8,285 rb. Na początku roku Tow. liczyło 513 członków, w ciągu roku przybyło nowych 182, wypisało się lub skreślono 302, zmarło 4, w dniu 1 września r. b. liczba członków wynosiła 389. Zarząd brał udział w sprawie zorganizowania na nowo powstającej Polskiej Macierzy Szkolnej.

W dniu 9 grudnia 1915 r. Tow. „Wiedza” zapoczątkowało t. zw. kursy wstępne wieczorowe dla młodzieży od lat 14. Na kursa ucześciło 243 osób płci obojga, w d. 22 maja stanęło do egzaminów 148 osób. Na kursach wstępnych prowadzono wykłady arytmetyki polskiego, krajoznawstwa i przyrody, oraz etyki i religii. Oplata wynosiła 60 kop. miesięcznie.

Oprócz tego zorganizowano kursa naukowe uzupełniające wyższe, czyli uniwersytet ludowy, kosztem 3,581 rb. W końcu zainicjowano kursy jednoroczne przygotowawcze dla nauczycieli, na które zapisały się 83 osoby.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wczoraj wieczorem w lokalu Domu Ludowego Stow. robotników chrześcian przy ul. Przejazd 34, pod przewodnictwem p. Wyganowskiego, komisja skrutacyjna ogólnego zebrania organizacyjnego Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej, po tygodniowej pracy, dokonała wreszcie obliczenia głosów zaciętej kampanii wyborczej o władze Macierzy. Rezultat głosowania okazał się następujący: do zarządu weszli jako członkowie panowie:

F. Zdrojowski (głosów 1.227), Henryk Grohman (1.176), Janina Adamowiczowa (gl. 1.149), inż. Czesław Świerczewski (1.111), ks. Wincenty Tymieniecki (1.094), Konrad Fiedler (1.022), Sabina Gontarska (942), Stanisław Chelmiński (936), Bronisław Knothe (936), bar. Maryan Manteuffel (922), pani Feliksowa Przedpeńska (920). Jako zastępcy pp.: Jan Czeraszewicz, M. Brzeziński, Józef Tysiak, i Józef Juszczyk.

Kto kupuje dziś futra?

Zdawałoby się, że kto jak kto, ale składnicy futer najdotkliwiej odczuwają czasy dzisiejsze. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Kupcy tej branży zadaweleni są z powodzenia swego „artykułu”. Mimo, iż ceny futer podskoczyły o 100% w cenie, nabywców nie brak. Zmienił się tylko rodzaj klienteli. Podczas, gdy przed wojną najdroższe futra nabywały żony i córki fabrykantów i możniejszych, lekarzy, adwokatów i t. d., obecnie

nabywają je osoby, których ci kupcy nigdyby się widzieć u siebie nie spodziewali. Jeden z kupców naprz. zauważył, że najlepszymi klientkami są dziś — „piekarki”.

Zapomogi dla szkół średnich.

Przewidziane w budżecie na rok bieżący 50,000 mar., jako zapomoga dla miejscowych szkół średnich, magistrat postanowił rozdzielić w sposób następujący: gimnazjum polskiemu Tow. „Uczelnia” 15,000 mar., realnej szkole niemieckiej 12,000 mar., 8-klasowemu gimn. im. Orzeszkowej 7,000 mar., 2-giej szkole handlowej 6,000 mar., 4-klasowej szkole handlowej Tow. szerzenia wiedzy 5,000 marek.

Z VI Tow. pożyczek-oszczędnościowego.

Na ostatniem ogólnem zebraniu członków VI Kasy obrona została komisją celem stwierdzenia zdolności płatniczej dłużników Kasy.

Komisja ta zestawila listę dłużników w liczbie z górą 1,500, wśród których przeprowadzono ankietę o ich zdolności płatniczej. Z wypełnionych przez dłużników kwestyjonariuszy okazuje się, że połowa ich jest w stanie długi swe ratami spłacić. Mając już gotowy materiał, Komisja rozpoczyna inkaso wśród tych członków, którzy się zobowiązali płacić pewne sumy. W razie przeciwnym długi zostaną ściągnięte sądowo.

Z Tow. im. Moniuszki.

Na nadchodzące ogólne doroczne zebranie członków Tow. zarząd opracował sprawozdanie z działalności za ubiegły rok sprawozdawczy. Dochody kasowe wyniosły 895 rb., wydatki 771 rb. Majątek Tow. przedstawia wartość 2,504 rb. Członków czynnych dorosłych Tow. liczy w 3-ech sekcjach śpiewaczy 125, zaś wspierających 200. Utworzony w roku sprawozdawczym chór dziecięcy składa się z 65 młodocianych uczestników. W ciągu roku urządzono 6 wieczorów muzyczno-dramatycznych, cieszących się powodzeniem, utworzono przy Tow. kooperatywę spożywczą i kooperatywę zagonkową, oraz zorganizowano kółko dramatyczne, złożone z amatorów. Kierownictwo chórow spoczywa w ręku dyrektora, p. Milka.

Nowa tania kuchnia.

Stowarzyszenie pracowników notaryatu otworzyło tanią kuchnię dla swoich członków. Kuchnia będzie wydawać około 150 obiadów dziennie.

Ogledziny zwłok.

Prosektoryum otrzymało od lekarza sądowego następujące pismo w sprawie grzebania zwłok osób, co do których zachodzi podejrzenie o śmierci gwałtownej:

Pod groźbą odpowiedzialności karnej zakazuje się grzebania bez uprzednich ogledzin lekarskich zwłok następujących osób:

- 1) Zwłok osób, zmarłych wskutek mechanicznego uszkodzenia zewnętrznego, uderzenia, porażenia lub upadku z wysokości.
- 2) Zwłok osób zmarłych nagle przy objawach wskazujących otrucie.
- 3) Zwłok osób zmarłych wskutek szkodliwego działania pary, maści, obmywań, pudrów, i tym podobnych środków zewnętrznych.
- 4) Zwłoki znalezione z oznakami uszkodzeń zewnętrznych lub bez nich.
- 5) Zwłoki osób, które były napozór zdrowe i zmarły nagle wskutek nieznaney przyczyny.
- 6) Zwłoki noworodków, które zostaną znalezione.
- 7) Dotyczy to również tych przypadków, gdzie zachodzi podejrzenie co do umyślnego zabicia i wytrawienia płodu.
- 8) Gdy wyplynie oskarżenie o zasłynnem zgonie, lub niedozwolnem leceniu przez osoby nie posiadające prawa wykonywania praktyki lekarskiej.

Z Koła starszych i podstarszych.

W lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117, pod przewodnictwem starszego, p. Bawarskiego, odbyło się posiedzenie Koła, na którym omawiano na wstępie sprawę wniosku 47 członków cechu rzemieślniczej, dotyczącego zatargu pomiędzy starszym cechu, p. Laskowskim, oraz członkami Zgromadzenia. Sprawę przyjęto i postanowiono na następnem posiedzeniu Koła rozważyć ją bliżej w obecności obu stron poważnionych, oraz wystąpić z propozycją zgody.

Dalej p. Bawarski referował sprawę działalności Kursów dla terminatorów przy ul. Średniej 14. Stwierdzono stały przyrost słuchaczy, których do tej pory zgłosiło się 147.

Z cechu brukarzy i betoniarzy.

We wtorek, 24 b. m., o godz. 5 po poł., w sali Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117, odbędzie się kwartalne posiedzenie majstrów brukarskich i betoniarzów, na którym przyjmowani będą do cechu nowi majstrowie, oraz nastąpi zapis uczni i czeladników. Oprócz tego omawiana będzie sprawa kooperatywy brukarskiej, kwestya robót brukarskich i o zaprowadzeniu gospody czeladniczej.

Z cechu szewców.

W nadchodzącą środę, dnia 25 października, jako w dniu patronów rzemiosła szewskiego, św. św. Kryspina i Kryspiniana, dorocznym zwyczajem odbędzie się uroczystość święta cehowego.

O godz. 10 rano w kościółku filialnym pod wezwaniem Dobrego Pasterza przy ul. Spacerowej na Bałutach, odbędzie się nabożeństwo solenne na intencje Zgromadzenia cehowego, następnie zaś w lokalu starszego majstra cechu, p. Michała Kapuścińskiego, przy ul. Spacerowej nr. 14, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Zgromadzenia cechu.

Wydział budowlany

opracował przepisy, dotyczące powierzania robót i dostaw, ogólnych warunków umów, specjalnych umów i t. p. Na czwartkowym posiedzeniu w magistracie przepisy te, które przy powierzaniu robót stanowią podstawy zasadnicze, zostały zatwierdzone.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś po kilkudniowej przerwie „Salome” Wilde’a z muzyką Rysz. Straussa. O godz. 8 po poł. „Młody las” dla młodzieży.
Jutro, o godz. 8 po poł. „Młody las” po raz przedostatni. Wieczorem, o godz. 7½ „Na dnie”.

Z Helenowa.

Wzorem zimy ubiegłej, poczynając od jutra, w sali zimowej w Helenowie odbywać się będą w każdą niedzielę koncerty kwartetu artystycznego b-ci Taube.

Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego okręgowego, p. Hampfa, przy prokuratorze, d-rze Holzhauserze, rozprawywał na wczorajszym posiedzeniu następujące sprawy karne:

Amatorzy trzewików.

Wacław Tokarski, lat 21, Helena Marciniak, lat 14, Marya Marciniak, lat 22 i Józef Marciniak, l. 21, oskarżeni są o planowe, bezcelne kradzieże, wykonywane we wrześniu r. b. w Pabianicach. Kradli głównie buty i trzewiki. Sposób polegał na tem, że dwójka wchodziła do prywatnych mieszkań i żądała pokazania im lokalu, który jest do wynajęcia. Podczas, gdy jeden ze złodziei szedł oglądać lokal, który niby chcieli wynająć, drugi urządzał rewizję mieszkań i zabierał wszystkie znalezione buty. Policja, przy zbieraniu materiału, zanotowała aż 7 takich kradzieży. W jednym wypadku łupem bandy stał się jeden parzy trzewik męski i jeden lewy damski.

Oskarżeni przyznają się do zarzucanych im przestępstw i mówią, że głód i niedza popchnęły ich do zajmowania się kradziejami.

Prokurator zaznacza, że właściwie, na zasadzie § 584 ros. kod. kr., należałoby ukarać oskarżonych za kradzieże zorganizowane przez bandę (bandenmässiger Diebstahl), za co grozi nawet kara śmierci. Jednak niedza i głód, jak i mala wartość łupu, jest dla oskarżonych okolicznością łagodzącą. Dla nieletniej Heleny Marciniak żąda domu poprawczego aż do dojsia do pełnoletności; dla Tokarskiego i roku domu karnego (brał on udział tylko w niektórych kradziejach); dla Maryi i Józefa Marciniak po 2 lata domu karnego (udział we wszystkich kradziejach).

Sąd przychyliła się do wniosku prokuratora z tą różnicą, że skazuje oskarżonych nie na dom karny, a na zwykłe więzienie.

Niezwykła apelacya.

Józefa Królikowska skazana została w swoim czasie przez sąd pokoju m. Łodzi za nieposiadanie paszportu i przemycanie mąki do Łodzi na 20 mk. kary lub 6 dni aresztu. Prokuratora wniosła jednak apelacyę, uważając, że kara jest za duża.

Królikowska tłumaczy się, że paszport pozostawiła w domu, a mąkę przyniosła dla głodnych dzieci. Oskarżona robi bardzo dodatnie wrażenie. Sąd, na wniosek prokuratora, skazuje Królikowską za obydwa przekroczenia na 5 mk. kary, względnie 1 dzień aresztu (za przemycanie mąki) i 1 dzień więzienia (za paszport).

Z teatru Polskiego.

„Świerszcz za kominem”, sztuka w 4-ech aktach z prologiem i epilogiem według K. Dickensa.

Po realistycznym „Dnie” Gorkiego teatr Polski wystawił w czwartek pełną pogodę sztukę „Świerszcz za kominem”, którą grano już, w nieco odmiennej obsadzie, w roku ubiegłym, przeto nie będziemy przytaczali jej treści. Zaznaczyć jednak należy, że jest to jeden z tych utworów, który przy miernem nawet wykonaniu, co miało miejsce we czwartek, winien się dłużej utrzymać na afiszu, zwłaszcza jako widowisko popularne, bądź to dla starszej młodzieży. W „Świerszczu” widz znajdzie wszystkie po trosze. Poezję domowego ogniska, humor, miejscami graniczący z naiwnością, nieco powikłań o pomyślnem rozwiązaniu, a nawet i sens moralny: wśród ludzi do brych—żli mimowoli stają się dobrymi (Teklton).

Z wykonawców na wyróżnienie zasługują pp.: Morska-Magnuszewska, jako pełna życia i wdzięku Dot, Machalski (Jan) i Sachnowska, która może jednak zbyt technicznie przejawiała kreowaną postać Tilly. Jako reżyserka p. S., po raz już drugi, dała dowody sumiennosci i wyrobienia. Nie zawsze to jednak dobrze, gdy osoba reżyserująca wchodzi w skład obsady. Nie może ona wówczas dopilnować inspicenta. Tem też należy tłumaczyć fakt, że do ruderale Kalebę prowadzą nieskalanej bieli drzwi z lakierowaną klamką, że w drugim obrazie akcja toczy się przy świetle dziennem, zalewającem mieszkanie tegoż Kalebę, podczas, gdy za jedynem oknem panuje mrok nieprzejrzany. W czwartym akcie zmiana oświetlenia również jest zbyt nagła i niczem nie uzasadniona.

Z pozostałych wykonawców wymienimy jeszcze p. Kłoińską (Filding), która, gdyby nie to, że siedziała zbyt daleko od budki suflera — byłaby bardzo dobra, oraz pp. Boneckiego i Woskowskiego. Pozostałe role wypadły blado. f-ki.



WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Zasilki drożdżniane.

(o) Onegdaj odbyła się narada delegatów, obranych od urzędników, pracowników i niższych funkcjonariuszy zarządu miejskiego, dla ustalenia zasad podziału, wyznaczonego przez magistrat i zatwierdzonego przez Radę miejską funduszu 150.000 rb. na jednorazowe zasilki drożdżniane. Uchwalono ustanowić następujące trzy kategorie zasilków dla osób, których pensja nie wynosi 900 rb. Dla I kategorii (kawalerów) zasilki określono na 40 rb., dla osób obciążonych mniejszymi rodzinami od 50 do 55 rb. i dla trzeciej kategorii t. j. dla osób, posiadających liczne rodziny zasilki określono na 70 rb.

W skarbcu miejskim.

(o) W celach bezpieczeństwa skarbcu miejskiego magistrat uchwalił urządzić w nim ulepszoną sygnalizację alarmową.

Kwesta uliczna.

(o) Naczelnik milicji podał do wiadomości pp. komisarzy, że ces. niem. prezydent policyi udzielił pozwolenia na kwestę uliczną następującym instytucjom: 1) Przymiotkowi dla dzieci im. Promyka pod protektorem T-wa opielki nad dziećmi, Wielka 31 — na urządzenie dnia 21 b. m. kwesty ulicznej, związanej ze sprzedażą małego kalendarzyka, 2) T-wu „Kropla mleka” — na sprzedaż w dn. 21 i 22 b. m. „rogalika” w filiach piekarni Gwizdalskiego i w poszczególnych próżnych sklepach, 3) T-wu kobiet pracujących — na urządzenie w dniu 22 b. m. kwesty ulicznej, związanej ze sprzedażą znaczków.

Nowa jadalnia.

(o) Stowarzyszenie kobiet polskich postanowiło otworzyć nową jadalnię dla inteligencji; ponieważ środki tej instytucji są niedostateczne i nie wystarczają na utrzymanie jadalni, Stowarzyszenie zwróciło się do magistratu o wyznaczenie mu na ten cel zasilku pieniężnego.

Plaga wrótek.

(o) W ostatnich czasach niepomernie powiększyła się w stolicy liczba kabalarek, wrótek i wrózbików. W drobnych ogłoszeniach dzienników brukowych nęca wyzyskiwacze ludzi ciemnych obietnicą odgadywania przyszłości z rąk i kart. Łatwowiec służące, wogóle ludki warszawski, a nawet kobiety, zdawałyby się inteligentne, dają się łowić na wędki nęcących ogłoszeń i znoszą grosze ciężko zapracowane od tych spekulantów na ciekawość i łatwowność ludzka.

Drobne w tramwajach.

(o) Rozporządzenie zarządu tramwajów, orzekające, że kto wsiada do wagonu tramwajowego, powinien posiadać należność za bilet bez żądania zmiany pieniędzy, konduktorowie widocznie źle zrozumieli. Pani S. żali się nam, że we czwartek wsiadła do wagonu nr. 1041 i podała konduktorowi zapłatę za bilet 10 fenigów i 2 kop. Konduktor nie chciał przyjąć tych pieniędzy i żądał albo 15 fenigów, albo 7 kop. w jednej walucie, a gdy pani S. oświadczyła, że innych pieniędzy drobnych nie posiada wezwał ją do opuszczenia wagonu.

W cechu piekarzy.

(o) Pod przewodnictwem delegata komisji rzemieślniczej zarządu miejskiego, p. Pawła Nowickiego, odbyły się wybory urzędów starszych cechu piekarzy. Na miejsce p. Jana Waligórskiego, który przez lat kilka przewodniczył cechowi i zwiększył jego majątek o sumę około 8000 rb., lecz piekarstwu się już nie poświęca, wybrano na starszego p. Edwarda Gundelacha, na podstarszego p. Karola Kickiego.

U wędliniarzy.

(o) Przez kilka miesięcy wędliniarze mieli sklepy i warsztaty zamknięte. To też kiedy bracia Frankowscy, na mocy pozwolenia władz, zaczęli dostarczać wieprze do Warszawy, na zgromadzeniu postanowili wyjednać u władz, aby wieprze otrzymywali mejstrowie wędliniarzy, wskazani przez ich ogół. Zarządzono losowanie tych, którzyby wieprze otrzymywali. Losy wyciągnęło 48 majstrów. Ich też nazwiska zakomunikowano władzom. Bracia Frankowscy zapewnili im dostawę 96 wieprzów i 24 wółw tygodniowo. Obliczono, że wyrób wędlin z tej ilości mięsa pokryje koszty wyrobu i da zarobek 48 majstrom. Ale nie ma zgody między ostateczną decyzją w tej sprawie ze strony władz, wędliniarzy, którzy losu nie wyciągnęli, podali władzom nowy projekt, w którym zobowiązali się sprzedawać wędliny po cenach niższych, aniżeli zadeklarowało konsorcjum, złożone z 48 majstrów. Wiąże o tem, oraz o zabiegach tych, którzy starają się o uzyskanie monopolu na wyrób wędlin (o czym już donosiliśmy), wywołała w kołach rzemieślniczych wrzenie. Zabiegi konkurencyjne opóźniają decyzję władz w sprawie uregulowania prawidłowego wyrobu wędlin przy możliwym znizeniu ich cen, tak pożądanym dla szerszych kół mieszkańców stolicy.

Sprawy żywnościowe.

(o) Po dłuższej przerwie sekcja żywnościowa do sprzedaży za kartkami legitymacyjnymi w sklepach miejskich wypuściła groch, który odtąd stale rozdzielany będzie pomiędzy ludność na podstawie przyznanego w Warszawie kontyngensu. W przyszłym okresie oczekiwać należy wznowienia sprzedaży herbaty, której transporty są w drodze.

Mydło.

(o) Wobec ujawniającej się coraz bardziej spekulacji mydłem, podejrzanej wartości, które sprzedawane jest coraz drożej i wskutek zwłoki w rozdziale mydła kontyngesowego, które miało być sprzedawane na zasadzie kart chlebowych, Sekcja żywnościowa zdwoiła w okresie bieżącym normę mydła i wydaje na każdą legitymację po pół funta. Mydło to zawiera 60% tłuszczu, wtedy gdy mydło, sprzedawane u spekulantów ma tłuszczu od 25 do 40%.

Czyszczenie domów.

(o) W przyszłym tygodniu odbędzie się czyszczenie domów i zakładów handlowych według następującego planu: ul. Wronia dnia 25 października, ul. Sapieżyńska i Przymytek dnia 24 października, ul. Zimna i Skórzana dn. 25 października, ul. Spokojna i Burakowska dn. 26 października, ul. plac Witkowskiego dn. 27 października, ul. Czernałkowska dn. 20 października r. b.

Przeciw właścicielom „Pociejowa”.

(o) Związek „meblarzy” ogłosił w „W. Tag.” list przeciw właścicielom Pociejowa (Nr. 6 — 10 przy ul. Bagno) pp. Neugoldbergom. W liście powiedziano, że Związek zwracał się kilkakrotnie do właścicieli o obniżenie przynajmniej podwyżki komornego, nałożonej przed wojną, rzęząc przytem kolektywnie za wypłacalność. Pomimo to, właściciel postanowił dokonać 10 emisji i to w dniu świętecznym, aczkolwiek p. N. „gra rolę działacza społecznego i filantropa”. Należy jeszcze dodać — czytamy dalej — że ci sami właściciele bez naszej wiedzy starali się w zarządzie miasta o utrzymanie „Pociejowa” i w naszym imieniu błagali o litość, mając jedynie na celu własny interes.

Z sądów.

Zienkowski contra „Sowizdrza”.

(o) Wczoraj sąd pokoju XII okręgu st. m. Warszawy przystąpił do rozpoznania skargi o potwarz, wytoczonej przez p. Edwarda Zienkowskiego, członka magistratu m. Warszawy, przeciwko p. Władysławowi Nawrockiemu, redaktorowi „Sowizdrza”. Powodem skargi stały się utwory, zamieszczone w siedmiu numerach „Sowizdrza”, w których p. Zienkowskiemu postawiono zarzut łapownictwa, oraz inne zarzuty, dotyczące jego działalności, jako członka magistratu. Wczoraj do rozpraw merytorycznych nie doszło.

Sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwał w charakterze świadków ze strony oskarżonego następujące osoby: Zygmunta Makowieckiego, Kazimierza Bindera, Włodzimierza Dzwonkowskiego, Adama Zawadzkiego, Aleksandra Zawadzkiego, Jana Kobylńskiego, Antoniego Gertnera, Pawła Konarskiego, Jana Suchorzewskiego, Feliksa Szyndlera, Jana Drojewicza, Aleksandra Goldringa-Powojczyka i Jana Jachowskiego.

Ze strony oskarżyciela powołani zostali na świadków: Władysław Kasprzycki, Stanisław Kłowski, Stanisław Brun, Kazimierz Szeliga, Edmund Jankowski, Antoni Sokołowski, Wojciech Sawicki, Tadeusz Kossakowski, Walery Ryfiński, Mianwet Ciemiński, Tadeusz Krzyżanowski, ksiądz Zdzisław Lubomirski, Piotr Drzewiecki i Teodor Tarnarzewski.

Zienkowski contra Lypaciewicz.

(o) Dzisiejsze rozprawy w procesie o potwarz, wytoczoną przez p. Zienkowskiego przeciwko adwokatowi przys. Lypaciewiczowi, rozpoczynają się o godz. 11 rano. Wstęp na salę za biletami. Przewodniczyć będzie sędzia Łabęcki.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś dana będzie opera Verdięgo p. t. „Rigoletto”, z p. Brzezińskim w roli tytułowej.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz pierwszy „Złota różyczka” Blizińskiego, „W Dąbrowie górniczej” Zapolskiej i „Pod zieloną papugą” Schnitzlera, jutro o godz. 4 po pol. „Chwast” Blizińskiego.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Na Ratuszu” Czekalskiego, jutro po pol. dany będzie „Żywy trup” Tolstoja.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Łódź podwodna” i „Zdarzenie 7-go kwietnia”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kobieta która nie kłamie”.

Teatr Nowości. Dziś po raz 9-ty ukazuje się „Królowa róż” Leoncavalli.

Teatr Nowoczesny gra w dalszym ciągu krotoczwilę Katza p. t. „Koziołki”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Medor”.

Hala koncertowa — Ogród zimowy.

(o) Pod taką nazwą w odnowionym i udekorowanym wielkimi mnóstwem żywych roślin gmachu Panoram przy ul. Karowej powstaje nowa impreza artystyczna. Na estradzie grać będą na zmiany dwie koncertowe orkiestry smyczkowe — milicyjna i warszawska gubernialna; podczas przerwy odbywać się będą popisy śpiewacze i deklamacyjne, oraz zespoły chóralskie pod kierunkiem prof. A. Elertowicza. Niezależnie od koncertów wybitniejsi muzycy występować będą bądź solo, bądź na 11 orkiestr. Dyrekcyją „Hali koncertowej” pragnie stworzyć dla szerszych mas miejsce artystycznej rozrywki w którym będzie ciepło, jasno i radośnie. Jak się zdaje, w tych ramach zakreślona impreza artystyczna może liczyć na powodzenie. Dochód z przedstawienia inauguracyjnego dziś o godz. 4½ po pol.

dyrekcyją ofiarowała na wpisy szkolne dla dzieci niezamożnych posterunkowych milicji miejskiej. Protektorat objęły pp. komisarzowe i podkomisarzowe z komendantową miasta p. Łączkowską na czele.

Ziemie polskie.

Z Płocka.

Według obliczeń miejskiego wydziału wspanę, ogółem udzielono zapomóg na sumę 100.000 rb. a mianowicie: od 1 listopada 1915 r. do października 1916 r. samych wspanę wydano na sumę 75,689 rb. 82 kop., pożyczek na sumę 14.495 rb., rezerwistkom — 9,716 rb. 25 kop. W tej sumie chrześcijanie otrzymali 46,171 rb. 81 kop., żydzi — 17,956 rb. 2 kop. Oprócz rezerwistek udzielono zapomóg 990 rodzinom chrześcijańskim.

Z Piotrkowa.

Komisja aprowizacyjna rozesała następujący komunikat:

Wobec następujących się wielkich trudności przy magazynowaniu ziemniaków w mieście naszym z powodu zupełnego braku odpowiednich piwnic i lokali, Komisja aprowizacyjna zawiadamia mieszkańców miasta, iż postara się ze swej strony pozyskać zapasy kartofli jedynie dla warstw najuboższych, przeto pożądanym byłoby, aby wszyscy ci, którzy mogą się zaopatrzyć w kartofle, zapasy takowych robili z wczesną i niezależnie od komisji aprowizacyjnej. Jednocześnie komisja uprasza posiadaczy większych piwnic o zaoferowanie takowych do dyspozycji komisji w celu magazynowania kartofli na zimę.

Sprawy polskie.

Kilka szczegółów z życia Polaków w Moskwie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady zjazdów polskich, które odbyło się w tych dniach w Moskwie po długiej przerwie, przedstawiono delegatom poszczególnych organizacji polskich w Rosji wynik dotychczasowych prac całorocznych, oraz rozpatrzone położenie wyniki ze zmiany stosunku władz rosyjskich do wygnańców i akcji ratunkowej. Poza tem dokonano potrzebne zmiany i przeobrażenia organizacyjne. Wydział wykonawczy ma być przeniesiony z Moskwy do Petersburga, aby tam u źródła finansowego stanąć obok centrali C. Komitetu obywatelskiego i polskich towarzystw pomocy dla ofiar wojny. Biura na miejscu uległy kasacji już z dniem 1 października i po przeniesieniu ich do stolicy mają na nowo rozpocząć dotychczasową pracę. Rada zjazdów ma zaś w dalszym ciągu zbierać się w miarę potrzeby w Moskwie. Wydział wykonawczy po wyodrębnieniu pewnych organizacji zajmował się w ostatnich miesiącach tylko zagadnieniami ogólnymi wychodząca polskiego, jako to finansowa „Ognisko Polskie”, zajmował się sprawami szkolnymi i wydawnictwami, rejestracją wygnańców, obcoppodany i prowadził centralę zakupów. Wątpliwem jest czy biuro zakupów i wysyłka wydawnictw znajdują się na nowo w Petersburgu. Prawdopodobnie aż do zużycia nagromadzonego materiału pozostaną w Moskwie a później przestaną działać wogóle. Tak samo i przeniesienie „Ogniska Polskiego” poważnie nasuwa trudności.

O ile nie powstaną dla wydziału wykonawczego nowe zadania, ograniczy się on do wyjednywania funduszy dla tych organizacji, które po za wspomnianymi wyżej organizacjami centralnymi w dalszym ciągu uzależniają od niego swój byt materialny. Poza tem będzie prowadził nadal akcję pomocy dla obcoppodanych, w dalszym ciągu postawioną bardzo szałabo, rejestrację i zbieranie funduszy zapasowych. Czy po przeniesieniu wydziału do Petersburga stosunek jego do innych organizacji polskich dla wygnańców w Rosji ulegnie zasadniczym zmianom, wydaje się wątpliwem. Znaczy to, że centrale tych organizacji preliminarze swych budżetów w dalszym ciągu przedstawiać będą wprost w radzie specjalnej przy ministerjum spraw wewnętrznych i od niej otrzymywać fundusze odpowiednie. (WAT.).

Z życia wygnańców.

„Oskarżenia” wygnańców o brak lojalności.

Podczas niedawnej narady w Peterburgu nad sprawami dotychczasowemu stosunku rządu rosyjskiego do wygnańców, oraz położenia tych ostatnich po powrocie do kraju rozpoczęto pomiędzy innymi też dyskusję na temat pomocy ludności po powrocie jej na miejsce stałego pobytu. Niektórzy przedstawiciele

rządu rosyjskiego oponowali przeciw rozciągnięciu opieki narady odnośnie ludności ziem okupowanych, a to dlatego, że wątpliwe jest czy po wycofaniu się wojsk rosyjskich ludność zachowywała się rzeczywiście lojalnie. Innymów mówcy wystąpili za opieką i nad tą „nielojalną” ludnością. Poseł Harusewicz oponował przeciw ogólnikowym oskarżeniom powyższym, które zostały też przez naradę formalnie odrzucone. (WAT.).

Dola wygnańców.

Gubernator moskiewski zawiadomił ziemstwa i miasta, aby nie skierowywały uchodźców do Peterburga ani Moskwy, a także do wszystkich gubernij na froncie. Prasa polska słusznie pyta, dokąd więc wolno skierowywać w przyszłości biednych wygnańców, których wysyłano z jednego miejsca na drugie i którym nigdzie nie chciano dać potrzebnej i należącej się im opieki państwowej. Jeżeli podobne prześladowania ze strony władz wygnańców trwać będą w dalszym ciągu, to nie zadolenie wygnańców może przybrać rozmiary wprost zastraszające. (WAT.).

Wysiedlenie litewscy.

Przedstawiciel centralnego rządu rosyjskiego, Miller, przystąpił już do rewizji poszczególnych organizacji ratunkowych litewskich. Organy litewskie uskarżają się, że Litwini-wygnańcy uciskani są przez rząd przy każdej okazji. (WAT.).

Więści z Rosji.

Wszystkiemu winni... Anglii.

Niedawno prasa rosyjska odpowiedziała na niepowodzenia wojenne na froncie rumuńskim i siedmiogrodzkim zwałala, jak donosiliśmy, na gen. Sarraila. Obecnie znów w organach petersburskich pojawiają się inne doniesienia, które tłumaczą rzekome przyczyny wspomnianych niepowodzeń. Otóż według informacji „Ultra Rosii” naczelne dowództwo rosyjskie istotnie chciało wysłać na rumuński plac boju większe siły wojenne, ale zamiarowi temu sprzeciwiła się Anglia, która obawiała się, że wskutek osłabienia frontu rosyjskiego, Niemcy znaczną część swych wojsk przerzucają ze wschodu na zachód i w ten sposób zagrożą ofensywie angielsko-francuskiej. Podobne informacje posiada też „Gołos Rusi”, który zwraca szczególną uwagę, że jedynie rzeczono względny zmusił Rosję do zatrzymania wojsk swych na froncie galicyjskim i nie przyjęcia z natychmiastową pomocą militarną Rumunii. Zatem wszystkiemu winna... Anglia.

Spotkanie cara z królem rumuńskim.

Gazety petersburskie utrzymują uporzecznie pogłoski, że spotkanie caraz z królem rumuńskim jest rzeczą postanowioną. Spotkaniu temu przypisują niemałe znaczenie polityczne, bo ma się ono przyczynić do ponownego polepszenia oziębionych w ostatnich czasach znacznie stosunków rosyjsko-rumuńskich. Inicytawą miała wyjść podobno od cara rosyjskiego.

Wszzechrosyjski zjazd w sprawie żywnościowej.

Na ostatniej naradzie związku miast rosyjskich uchwalono rezolucję w sprawie żywnościowej, orzekającą, iż kwestya ta jest w stanie nader zatrważającym, że należy utworzyć centralny organ aprowizacyjny i zwołać zjazd w tej sprawie. Ma to być zjazd ogólnorosyjski, bo sprawa żywnościowa dotyka Rosji całej, dla której przy kontynuowaniu w dalszym ciągu dotychczasowej gospodarki w sprawach żywnościowych mogłoby to oznaczać prawdziwą klęskę ekonomiczną. Nigdzie chyba nie panuje w Rosji taka dezorganizacja, jak właśnie na tem polu.

Ze świata.

Spis ludności w Serbii.

Władze austriackie przeprowadziły w lipcu r. b. spis ludności części Serbii okupowanej przez wojska austro-węgierskie. Rezultaty spisu zostały obecnie ogłoszone. Ludność kraju wynosi 1.373.000 z czego 575.000 mężczyzn i 797.000 kobiet. Na albańskie okręgi przypadało 155.000, z czego 76.000 mężczyzn i 79.000 kobiet. Uderzająca przewaga liczby kobiet nad mężczyznami w Serbii właściwą jest rezultatem trzech krwawych wojen, które ten kraj prowadził od 1912 roku.

X. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

1. Obóz jeńców w Parchim (Mecklenburg-Schwerin).

(Ciąg dalszy).

1421. Wierzbowski Feliks, robotnik, lat 21, Warszawa, cywilny.
1422. Wernik Marian, buchalter, lat 28, Warszawa, szeregowiec 224 p. piechoty, wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Wierzbolów.
1423. Wierciuch Wojciech, stolarz, lat 38, Dobrze, gub. warszawska, szeregowiec 523 p. piechoty, wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.
1424. Wesek Aleksander, pisarz, lat 42, Żelechów, gub. siedlecka, podoficer Lejb Gw., wz. do niew. Łódź.
1425. Wieczorek Adam, robotnik, lat 39, Warszawa, szeregowiec 117 p. piechoty, wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.
1426. Wieczorek Waclaw, robotnik, l. 28, Zegrz, gub. piotrkowska, szeregowiec 1 p. piechoty, wz. do niew. 19 listopada 1914 r., Blesin.
1427. Wieczorek Michał, robotnik, lat 34, Kunatopa, gub. warszawska, szeregowiec 118 p. piechoty, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Grodno.
1428. Wiwala Antoni, rob. rolny, lat 42, Gajew, gub. warszawska, szeregowiec 5 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1429. Widera Tomasz, rob. rolny, lat 24, Łocki, gub. piotrkowska, szeregowiec 231 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1430. Wedyński Leon, rob. rolny, lat 41, Zalesie, gub. warszawska, szeregowiec 144 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1431. Wilczak Franciszek, rob. rolny, l. 20, Ticzyc, gub. warsz., szeregowiec 1 p. p., wz. do niewoli 2 września 1915 r., nad Dźwiną.
1432. Wilczyński Bolesław, cieśla, l. 24, Zlinbów, gub. warsz., szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Grodno.
1433. Wilamowski Wojciech, rob. rolny, l. 35, Praga, gub. warsz., szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli 1915 r., Modlin.
1434. Winicki Józef, slusarz, l. 39, Płock, szeregowiec 118 p. piech., wz. do niew. 2 września 1915 r., Grodno.
1435. Wiński Aleksander, rob. rolny, Warszawa, szeregowiec 5 p. piech.
1436. Winczkiewicz Ignacy, rob. rolny, l. 38, Bielaki, gub. płocka, szeregowiec Nowog. artyl. p., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1437. Winarek Jan, robotnik, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.
1438. Wiśniewski Walenty, robotnik, lat 51, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 11 sierpnia 1915 r., Grodno.
1439. Wiśniewski Józef, robotnik, l. 31, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec Nowog. artyl., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1440. Wiśniewski Konstanty, malarz, lat 22, gub. warsz., szeregowiec 159 pułku piech.
1441. Wiśniewski Paweł, rob. rolny, lat 33, Kistki, gub. warsz., szeregowiec 117 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1442. Wiśniewski Stanisław, robotnik, l. 37, Kulgórka, gub. warsz., szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli 3 września 1915 r., Grodno.
1443. Wiśniewski Stefan, stolarz, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1444. Wiśniewski Tomasz, rob. rolny, lat 25, gub. warsz., szeregowiec 25 pułku piech.
1445. Wiśniewski Stefan, szewc, lat 38, Łódź, gub. piotrk., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1446. Witkowski Andrzej, rob. rolny, lat 42, Warszawa, szeregowiec 5 kol. rob., wz. do niewoli 12 sierpnia 1915 r., Modlin.
1447. Witkowski Bronisław, szewc, l. 33, Kowencek, gub. warsz., szeregowiec sanit., wz. do niew. 10 lutego 1915 r., Wierzbolów.
1448. Witkowski Mieczysław, slusarz, Jabarów, gub. warsz., szeregowiec 292 p. piech.,
1449. Witkowski Marcin, rob. rolny, lat 40, gub. warsz., cywilny.
1450. Witkowski Michał, rob. rolny, l. 18, gub. warsz., cywilny.
1451. Witkowski Czesław, rob. rolny, lat 40, gub. warsz., szeregowiec 292 p. p., wz. do niewoli 2 lipca 1915 r., Szawle.
1452. Witowski Stefan, kupiec, l. 23, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1453. Wiczyński Władysław, monter, l. 29, Kutno, gub. warsz., podoficer 13 szpit. pułku, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1454. Wiczyński Wawrzyniec, rob. rolny, l. 42, Tosze, gub. warsz., szeregowiec 5 kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1455. Wiczyński Stanisław, młynarz, l. 34, Kutno, gub. warsz., feldf. 13 Nowog. szpit., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1456. Wiszniewski Bronisław, litograf, l. 30, Częstochowa, gub. piotrk., podoficer 13 Nowog. szpit. p.
1457. Wiszniewski Walenty, maszynista, l. 51, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 13 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1458. Wiszniewski Jan, stolarz, l. 34, Postuchów, gub. warsz., szeregowiec 6 kol. rob., wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Modlin.
1459. Wiszniewski Jan, stolarz, l. 44, g. warsz., szeregowiec 6 kol. rob., wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Modlin.
1460. Wiszniewski Jan, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec 7 p. piech., wz. do niewoli, Łęczyca.
1461. Wiączek Andrzej, rob. rolny, l. 33, gub. warsz., cywilny.
1462. Włodarczyk Wojciech, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec.
1463. Włodarczyk Władysław, slusarz, l. 30, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1464. Włodarczyk Kazimierz, rob. rolny, l. 40, Seberynów, gub. warsz., szeregowiec 5 p. piech., wz. do niewoli 12 sierpnia 1915 r., Modlin.
1465. Włodarczyk Jakób, rob. rolny, lat 38, Szyszynki, gub. warsz., szeregowiec 506 p. piech., wz. do niewoli 10 września 1915 r., Grodno.
1466. Wnuk Ignacy, policyant, lat 43, Parlin, gub. warszawska, Policya, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1467. Wadaryk Semen, rob. rolny, lat 44, Wysokysca, gub. warszawska, szeregowiec, Fort. artyl., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1468. Woźnica Aleksander, rob. rolny, lat 22, Górki, gub. warszawska, szeregowiec 290 p. piechoty, wz. do niew., Szawle.
1469. Woźniak Jan, rob. rolny, lat 29, Pruszków, gub. warszawska, szeregowiec 491 p. piechoty, wz. do niew. 8 września 1915 r., Skidel.
1470. Wojgrodzki Jan, ogrodnik, lat 25, Jaworów, szeregowiec 177 p. piechoty, wz. do niew. 4 sierpnia 1915 r., Grodno.
1471. Wojkowski Leonard, lokaj, lat 44, Warszawa, szeregowiec 7 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1472. Wojnarski Jan, rob. rolny, lat 44, Potok, gub. warszawska, szeregowiec 7 p. piechoty, wz. do niew. 19-go sierpnia 1915 r., Modlin.
1473. Wojtaszyk Bronisław, rob. rolny, l. 24, Obrale, gub. warszawska, szeregowiec 503 p. piechoty, wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.
1474. Wojtas Leon, stróż, l. 40, Warszawa, szeregowiec 166 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1475. Wojtelonek Włodzimierz, młynarz, l. 29, Łowicz, gub. warsz., szeregowiec 118 p. piech., wz. do niewoli, Grodno.
1476. Wojtecki Michał, rob. rolny, l. 27, Starowiec, gub. warsz., szeregowiec 523 p. piech., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Skidel.
1477. Wojtaniak Antoni, krawiec, l. 33, Mały, gub. warsz., szeregowiec 454 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1478. Wójcik Antoni, mularz, l. 40, Warszawa, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niewoli 18 listopada 1914 r., Łódź.
1479. Wójcik Stanisław, rob. rolny, l. 43, Kamionka, gub. warsz., szeregowiec 5 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1480. Wójcicki Stanisław, kupiec, l. 44, Olszany, gub. warsz., szeregowiec 5 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1481. Wojciechowski Adam, rob. rolny, l. 27, Stara Wola, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 10 sierpnia 1915 r., Grodno.
1482. Wojciechowski Andrzej, furman, l. 35, Ogrodzienice, gub. warsz., szeregowiec 118 p. piech., wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Grodno.
1483. Wojciechowski Jan, fryzjer, l. 26, Tomaszów, gub. warsz., szeregowiec 246 p. piech., wz. do niewoli 11 września 1915 r., Skidel.
1484. Wojciechowski Michał, rob. roln., l. 43, Anojno, gub. warsz., szeregowiec 9 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1485. Wojcek Marcin, gub. warsz., szeregowiec 523 p. piech.
1486. Wójcik Władysław, rob. rolny, l. 23, gub. warsz., 240 p. piech.
1487. Wole Jan, l. 26, Żyrardów, gub. warsz., szeregowiec.
1488. Wolwar Franciszek, rob. rolny, l. 37, gub. łomż., cywilny.
1489. Wolczek Franciszek, mularz, l. 25, g. piotrk., szeregowiec 118 p. piech., wz. do niewoli, Grodno.
1490. Wojdowski Wiktor, rob. rolny, gub. łomż., podoficer 10 p. piech., wz. do niewoli, Janów.
1491. Wojcowski Aleksander, rob. rolny, l. 30, Wite, gub. warsz., szeregowiec 115 p. piech., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Grodno.
1492. Wojcowski Piotr, rob. rolny, l. 24, Jasieniec, gub. warsz., szeregowiec 115 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1493. Wosiński Stefan, koszykarz, l. 26, Warszawa, gefreiter 119 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1494. Wos Michał, kamieniarz, l. 20, Warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1495. Wszalik Władysław, rob. rolny, Jazków, gub. piotrk., szeregowiec fort. art., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1496. Wreszcz Stanisław, szewc, l. 26, Mława, gub. płocka, szeregowiec, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1497. Wrona Walenty, rob. rolny, l. 42, Witkowiec, gub. piotrk., szeregowiec 5 kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1498. Wratek Jan, stolarz, l. 37, Warszawa, szeregowiec, wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1499. Wrotek Jan, stolarz, l. 36, Michałów, gub. warsz., Bat. pioner., wz. do niewoli, Grodno.
1500. Wróbel Jan, rob. rolny, l. 37, Józefów, gub. warsz., szeregowiec 146 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1501. Wróblewski Stanisław, szewc, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1502. Wódecki Franciszek, rob. rolny, l. 33, Bożewo, gub. warsz., sanitaryusz, wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Wierzbolów.
1503. Wójciak Kazimierz, rob. rolny, l. 30, Tomaszów, gub. piotrk., szeregowiec, wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Modlin.
1504. Wójcik Stanisław, rob. rolny, l. 29, Miechów, gub. warsz., szeregowiec 523 p. piech., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Grodno.
1505. Wila wa Antoni, cieśla, l. 41, Gajów, gub. warsz., szeregowiec 5 kol. rob., wz. do niewoli 18 sierpnia 1915 r., Modlin.
1506. Wydrysia k Tomasz, rob. rolny, l. 20, Sitna, gub. warsz., szeregowiec 333 p. piech., wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Sejny.
1507. Wyżyc Jan, rob. rolny, l. 30, Kropy, gub. siedl., szeregowiec 252 p. piech., wz. do niewoli 25 lipca 1915 r., Modlin.
1508. Wypychlak Władysław, rob. rolny, l. 35, Błogów, gub. piotrk., szeregowiec 4 p. piech., wz. do niewoli 28 lipca 1915 r., Modlin.
1509. Wyrwich Ignacy, rob. rolny, l. 39, g. warsz., szeregowiec 249 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1510. Wysocki Franciszek, rob. rolny, l. 21, Ostrowiec, gub. warsz., szeregowiec 333 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Grodno.
1511. Wyszynski Jan, rob. rolny, l. 26, Siłwów, gub. łomż., szeregowiec 15 p. p., wz. do niewoli 16 września 1914 r.
1512. Wyszemirski Józef, rob. rolny, l. 36, gub. warsz., podoficer 1 p. piech., wz. do niewoli 20 sierpnia 1915 r., Modlin.
1513. Wir Andrzej, rob. rolny, l. 28, Sadojniec, g. kaliska, szeregowiec fort. artyl., wz. do niewoli, Modlin.
1514. Wieruszewski Franciszek, cieśla, l. 39, gub. kaliska, gefreiter 87 p. piech., wz. do niewoli 7 września 1915 r., Grodno.
1515. Wietrak Michał, młynarz, l. 30, Oszewicze, gub. piotrk., szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli 6 września 1915 r., Modlin.
1516. Wtorckiewicz Władysław, grawer, l. 31, Nowo-Radomsk, gub. radom., szeregowiec 227 p. piech., wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Łomża.
1517. Zawadzka Jan, rob. rolny, l. 28, Wola Siennicka, gub. warsz., szeregowiec 3 syb. strzeleck. pułk., wz. do niewoli 4 grudnia 1914 r., Łowicz.
1518. Zawadzki Antoni, rob. fabr., l. 40, Praga, gub. warszawska, szeregowiec 51 Druz., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1519. Zawadzki Henryk, szewc, lat 31, g. warszawska, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1520. Zawadzki Michał, mularz, gub. warszawska, szeregowiec 6 p. piechoty, wz. do niew., Brześć Litewski.
1521. Zawadzki Franciszek, rob. rolny, l. 34, Komorów, gub. płocka, podoficer 6 Nowog. szpit. pułk., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1522. Zawierucha Stanisław, rob. rolny, lat 30, gub. kaliska, szeregowiec 28 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1914 r., Willenburg.
1523. Zawiślak Józef, rob. rolny, lat 39, Podgórczyce, gub. kaliska, gefreiter 4 Nowog. szpit. pułk., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1524. Zagrejewski Tomasz, rob. rolny, lat 43, Tarki, gub. warszawska, szeregowiec 6 Nowog. kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1525. Zarzycki Józef, rob. rolny, lat 43, Koło, gub. warszawska, szeregowiec, 8 Nowog. kol. rob. wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1526. Zajądek Julian, kupiec, lat 23, Warszawa, cywilny.
1527. Zajne Zygmunt, rob. rolny, lat 43, Słubice, gub. warszawska, szeregowiec 5 Nowog. kol. rob., wz. do niew. 19-go sierpnia 1915 r., Modlin.
1528. Zakrzewski Stanisław, slusarz, lat 38, Kalwarya, gub. warszawska, szeregowiec 453 p. piechoty, wz. do niew. 31 lipca 1915 r., Modlin.
1529. Zalewski Adam, stolarz, lat 32, gub. warszawska, szeregowiec Grodz. fort. p. saperów, wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.
1530. Zalewski Bolesław, pisarz, lat 24, g. warszawska, szeregowiec 67 p. piechoty.
1531. Zalewski Henryk, kupiec, lat 19, g. warszawska, szeregowiec 119 p. piechoty, wz. do niew. 12 lutego 1915 r., Jeziora Mazurskie.
1532. Zalewski Piotr, szewc, lat 34, gub. warszawska, szeregowiec 118 p. piechoty, wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.
1533. Zalewski Stefan, mularz, lat 36, g. warszawska, podoficer 32 p. piechoty, wz. do niew., Lik.
1534. Zaborowski Antoni, stolarz, lat 43, Dąbrowica, gub. warszawska, szeregowiec Nowog. lot. p., wz. do niew. 19-go sierpnia 1915 r., Modlin.
1535. Zalewski Franciszek, rob. rolny, l. 29, Borzecin, gub. warsz., szeregowiec 244 p. piech., wz. do niewoli 19 września 1915 r., Grodno.

W niedzielę, dnia 22 października o godz. 2-iej po poł. na tutejszym cmentarzu Starozakonnych odbędzie się pochowanie zwłok b. p.

Polki z Cohnów Hasenfildowej

żony lekarza,

zmarłej po krótkich cierpieniach dn. 1-go grudnia 1915 r. w Budapeszcie, w 34-ym roku życia.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

maż, córka, siostra, szwagier i rodzina.

2479-1

Dział ekonomiczny.

Bankowcy.

III.

Sila przyszłości bankowców, leży w ich ekonsolidowaniu, w łączności, która stać się winna ich wyznaniem wiary. Stowarzyszenie bankowców dlatego nie stanęło na wysokości zadania, że zbyt ograniczoną ma liczbę członków i to łączonych w grupę prawie, że wyznaniową. Z początku swego istnienia stowarzyszenie zainteresowało szerokie warstwy bankowców, ale pewna niejednorodność żywiołów z jednej strony, a z drugiej — wrogie stanowisko względem stowarzyszenia dyrektorów większych banków, rozbiły próby solidarności. Było to możliwem tak długo, póki instytucje bankowe, przynajmniej na zewnątrz, dawały jakieś oznaki zespolenia interesów kierowniczych z wykonawczymi. Zarządów i dyrekcji z urzędnikami, tak długo, gdy istniała nadzieja, iż był bankowca, był względnie pewny, co do tego, że instytucja daje teraz pracę, a w przyszłości oparcie. Gdy jednak wojna europejska rozluźniła te węzły wtedy jasnym się stało, że jedyną racją, to zespolenie się samych bankowców dla obrony i samopomocy.

Dotąd jednak to zadanie nie zostało spełnione. Gdy chodzi o chleb powszedni, o przetrzymanie wojny nie wolno stawiać platformy białe - czerwonej lub socjalno - czerwonej, opartej na Krzyżu lub na tarczy Dawida.

Bankowcy wszyscy, czynni i nieczynni złączyć się muszą i zorganizować w trwałe związki ekonomiczne. Tysiąc bankowców, bez pracy, gdy wyjdzie lub wyszedł z firmy w której pracował złożyć może po tysiąc rubli, a z tego utworzy się milion rubli kapitału zakładowego, zupełnie dostatecznego do stworzenia nowej instytucji zarobkowej, która by miała zaufanie ogółu. A potem, na podstawie tego kapitału gwarancyjnego, przedsięwzięłoby działalność zakładania własnych agentur w całej Polsce, a nawet w czasie wojny i w krajach neutralnych. Centrala i liczne ekspozytury projektowanej instytucji będą miały za zadanie: Inkaso portfeli i dłużników naszych wielkich i mniejszych banków, agentury ubezpieczeniowe ogniowe i życiowe, administracje majątków ruchomych i nieruchomości, kupno i sprzedaż papierów publicznych i obligacji miejskich, zapoznanie się z gospodarstwem wydatnością każdego zakątka kraju własnego i przygotowanie gruntu na podniesienie tej wydajności po wojnie, pośrednictwo w zakupach i sprzedaży wszystkiego co wolno kupić i sprzedać, przyjmowanie przedstawicielstw firm na teraz i po wojnie i t. d., i t. d.

Nie wątpimy wcale, że cały tysiąc bezrobotnych bankowców znajdzie pracę i zarobki na malej wprawdzie pensji, lecz dużej taniej i udziału w zyskach, tylko, że do pracy nadać się mogą jedynie bankowcy wykształceni i zawodowo i ogólnie, pełni energii i inicjatywy.

Kogo myśl ta i cel poruszy, niech nadesłanie do redakcji naszej dla podpisanego swój adres, a tymczasem, racie zrozumieć czytelnicy, iż oprócz gospodarzo - zarobkowego, ma proponowany związek jeszcze cel inny, specjalny: niezależność osobista, z którą w przyszłości zarządy i dyrekcje liczyć się muszą.

Brak po wojnie, odpowiedniego wyszkolonego personelu stać się może dla naszych wielkich banków i innych przedstawicielstw ogromnie niebezpiecznym. Nie będzie czasu na dobieranie i rutnowanie wtedy, gdy nie tylko rozocznicie się wzmożona działalność, ale gdy będzie trzeba skutecznie stawić czoła wielkiej i celowej konkurencji. Wtedy nie nie wskóra zbierania mała wartościowych osobników, jakich zebrać na razie będzie można. Zarówno jak fabryka, której istnienie zależne jest jedynie od uzdolnionych technicznie kierowników i w tajemniczonego pokolenie robotników tak i bank musi z awansu dbać o wychowanie i utrzymanie przy sobie odpowiednio licznego personelu, bez którego istnieć zupełnie nie jest w stanie.

Przyszłe bankierstwo polskie musi mieć dzielnych ludzi na czele, świadomych zadań nie tylko dochodowości kapitału, ale takiej jego lokacji, by kraj polski na tem zyskiwał nie zaś bezwzględnie dokońto weksli i podtrzymywanie przeszacowanych w swej wartości fabryk. Chodzi o wprowadzenie kapitału do takich przedsiębiorstw, któreby podniosły sprawność gospodarstwa polski i siłę nabyczą jej mieszkańców, chodzi o takie umiejętne posilkowanie się i swołemi i obcemi siłami finansowemi, by najpotrzebniejsze artykuły i materiały zaocceanowe, nawet: tytuń, bawełna, kauczuk, kawa, asbest, ryż i t. d. były przez Polaków, gdzie można, plantowane i przez kupców polskich sprowadzane.

W związku zarobkowo-zawodowym bankowców widze pierwsze seminarjum handlowe, złączone ściśle z celami praktycznego życia, jakich biurokratyczno - bezideowe warsztaty dotychczasowych instytucji finansowych, dotąd nie przyniosły.

Mówią niektórzy: „Wojna trwa, należy ją przetrzymać, a po wojnie... pomyślimy... Otóż, nie, myśleć i działać trzeba już teraz, by być przygotowanym i z pod rumowisk ludzkich istnieć móz wyciągnąć najlepsze siły twórcze, gdyż po wojnie czeka nas nadzwyczajna, ani czasem ani przestrzenią nieograniczona praca we wszelkich kierunkach społecznych, ekonomicznych i politycznych.

Bankowcy dotąd nie wiele dla siebie i

dla społeczeństwa zrobili, a jednak są oni pewna intelektualną arystokracją między pracownikami handlowymi i od nich wymagać należy akcyi ratunkowej dla swego bytu obecnego i przyszłego.

Na tę akcyę, czy w duchu przez nas proponowanym, czy też w innej skryzalizowanej, a ideowo mocnej formie, oczekujemy...

Vester.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 20 października.

Giełda warszawska w ostatnich dniach mniejsze wykazuje obroty walorami. Kurs walut znów był mocniejszy. obroty znaczne. Stare pożyczki miejskie poszukiwane. Kulisa pomimo nawoływai prasy zachowaniem swoim czyni wrażenie targu na Wołowie lub Pocięwie.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	98.25	96.75	96.85
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	98.25	96.75	—
Listy zast. Ziemsk. 4 1/2 %	98.25	92.25	92.55 92.60 92.85
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	88.85	87.75	—
Listy zast. m. Warszawy 4 1/2 %	—	—	100.35
Renta 4 1/2 %	—	—	—
5 % m. Łodzi	—	—	—

Marki nabywano po 48.80, 48.00 i po 49.

Giełda berlińska.

Berlin, 20 października. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej posiadały początkowo tendencję słabą, która później przeważnie wzmocniła się. Pożyczki niemieckie spokojnie, rosyjskie utrzymały się. renty rumuńskie uległy niewielkim wahaniom. Pieniądz codzienny 4 1/2 %. Dyskonto prywatne 4 1/2 % i niżej.

Berlin, 20 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	21/X płac.	żąd.
Nowy-York	5.48	5.50
Holandya	227.25	227.75
Dania	156.25	156.75
Szwecya	159.—	159.50
Norwegia	158.75	159.25
Szwajcaryja	106.37	106.62
Austro-Węgry	68.95	69.05
Bułgaryja	79.—	80.—

Giełda londyńska.

	18/X	17/X
2 1/2 % Konsola	76.1/2	57.—
5 % poz. ros. z r. 1906	89.7/8	—
4 1/2 % poz. ros. z r. 1909	—	—

4 1/2 % poz. wojenna ang.	94 7/8	95 —
Goldfilds	1.1/8	1.1/2
Francuska poz. wojenna.	—	—

Kursy dewiz.

	10/10	7/10
Petersburg	10/10	7/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	86.50	83.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02
Amsterdam.	19/10	18/10.
Czeki na Berlin	42.5	42.175
" " Wiedeń	28.525	28.60
" " Szwajcaryje	46.35	46.35
" " Kopenhage	65.90	65.975
" " Sztokholm	68.90	68.90
" " Nowy York	243.25	243.75
" " Londyn	11.535	11.61 1/2
" " Paryż	41.75	41.825
Nowy York.	18/10	17/10
Czeki na Berlin (à v.)	70. 3/8	70. 3/8
" " Paryż (à v.)	5.8450	5.84
" " Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
" " telegraficz.	4.7645	4.7635
Zurych.	19/10	18/10
Czeki na Berlin	90.80	90.80
" " Wiedeń	61.50	61.50
" " Amsterdam	215.80	215.60
" " Nowy York	5.26	5.27
" " Londyn	25.06	25.05
" " Paryż	90.15	90.25
" " Medyolan	81.15	81.20
Wiedeń.	19/10	18/10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
" " Szwajcaryje	155.—	155.—
" " państwa Skandynw.	230.75	230.75
" " Sofie	115.75	115.75
" " Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—
Londyn.	17/10	12/10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.80	11.80
" " krótkie	11.655	11.545
" " Paryż, 3 mies.	28.20	28.23
" " krótkie	27.79	27.82
" " Petersburg, krótkie	153.50	152.—
Paryż.	19/10	12/10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
" " Nowy York	5.8350	5.8350
" " Petersburg	185.50	185.—
" " Wlochy	9.—	90.50
" " Szwajcaryje	110.50	110.50
" " Madryt	588. 0	588.—
" " Amsterdam	238.—	238.—
" " Danie	158.—	158.50
" " Norwegię	1.2 50	162.50
" " Szwecyę	165.60	165.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI C. ZAWIŁOWSKI.

TEATR POLSKI W sobotę 21 b. m. o g. 8-iej w. **„Salome“** tragedia O. Wilde'a. **„Młody las“** W sobotę d. 21 i w niedzielę 22 b. m. o g. 5 pp. i wtorek 24 b. m. o g. 7 1/2 w. (po rozstaniu) po cenach popularn.

Łódź, Cegielniana 63. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

TEATR WIELKI Łódź, Konstantynowska 16. I. Zandberg i N. A. Wachsman. Dziś o godz. 8-iej pp. **HAZARD** o 8-iej **Pieśń Pieśni** dramat z p. Adler. operetka, z udz. p. Goldstein.

2415-1 dyrekcyja **Juliusz ADLER i Herman SIEROCKI.** **Zydowskie serce,** operetka. Niedziela, d. 22-go październ. o 8 w.

Gimnazjum żeńskie i specjalna Szkoła Przygotowawcza dla analfabetek od lat 6 **Maryi Hochsteinowej** w Łodzi **Wólczańska Nr. 23** Do klas równoległych C, I, III i IV zapisy jeszcze trwają. NB. W klasach wstępnych, prócz psogramu naukowego, odbywają się gry i zabawy pod kierunkiem pierwszorzędnej nauczycielki. 2206-5

Przy chorobach płucnych, mianowicie: przy Bronchitach, Suchotach, Kąkluszu, Katarach, oraz Astmie stosuj lekarze od wielu lat z dobrym skutkiem **FAGOSOL** Kapsel, załegnięcie, pusty nocne po użyciu FAGOSOLU znikają w krótkim czasie. Apetyt wzmagają się i chory szybko się poprawia. **Fagosol** dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 20 5-3

Zakłady podzelożowania Łódź Piotrkowska ul. Nr. 26 Główna ul. Nr. 67a Od jutra 22-go października zaczynają być czynne Podzelożowanie wykonywa się na miejscu **na poczekaniu.** 2416-1 Dziecinne zelówki 80—90 k. Damskie zel. 1 r.—1 r. 10 k. Męskie zel. 1 r. 25—1 r. 35 k.

Giełda pracy. Łódź, Przejazd 34. przyjmuje zamówienia na froterowanie podłóg, zarówno pojedynczych pokoi, jak i całych mieszkań, i zatawia takowe terminowo, z wszelką akuratacją i po możliwie najniższych cenach. 2245-3

Bohne^{go} Kawa Ekonomiczna

do nabycia wszędzie.

4225-3

Neo-Fosfatyna



wyrobu apteki
L. KLIMPLA i S-ki
Doskonały pokarm lekkostrawny
dla każdego wieku.
NEO-FOSFATYNĘ
stosuje się
dla niemowląt, odżywianych natu-
ralnie, sztucznie, dla osób karmiących; dla dzieci
zwłaszcza w okresie rozwijania i ząbkowania, dla
osłabionych i rekonwalescentów. 2422-2
Żądać tylko z sową.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Kursy języków R. Bermanówny

Łódź, Wólczańska 23 (2-gie piętro).
Język niemiecki i literatura (pp. Neubert i Kon).
francuski i (M-me Russel i p. Bermanówna).
angielski (Mr. Burton i p. Bermanówna).
Zapisy codziennie (oprócz niedziel) od 5-7. 2274-3

Obecna wojna światowa

wykazała całą doniosłość ubezpieczenia na życie.

Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń

„Przezorność“

przyjmuje na dogodnych warunkach

Ubezpieczenia na Życie, Kapitałów, Rent
i od Wypadków.

Posagi dla dziewcząt, stypendya dla chłopców.

Biurowy Dyrekcji w Warszawie:
Mazowiecka 22.

Ajentury w miastach Królestwa.

W Łodzi: Przedstawicielstwo Główna,
Dzielnia 28.

Zamówienia na dostawę Kartofli

2405-3 przyjmują:
W. SZANTYR, Przejazd 52 w Mleczarni „Pa-
protnia“ i St. SWIETLIK, Średnia 21.

CASINO.

Od dziś zupełnie nowy program.

„Stworzenie świata“ „Marcin Badył
przed sądem“
monolog Górnickiego.

Taniec murzynów Yankee doodle
wykona W. Nowicki. aktualna piosenka Fortwilla.

„Bebe-Rosa“ Z operetki
„Za oceanem“

Początek przedstawień: 5, 7 i 9 w.



Wzmacniająca nerwy
Jodowa kąpiel „CIWUCO“
dla nerwowych, sercowych i astmatyków.
Wypróbowana w klinikach i zakładach leczniczych.
5 kapieli rb. 1 kop. 10.
W składach aptecznych i aptekach.

Kursy przedmiotowe
Inż. BARSZCZEWSKIEGO, Łódź,
Placowa 13
przyjmuje zapisy do grup z fizyki i chemii do egzaminów
naturalnych w Styczniu i Wrześniu. 2321-3
Informac. udziela kancelarya kursów codziennie 5-7 wiecz.

Znana Pracownia okryć damskich
H. GOLDLUST ŁÓDŹ
Cegielniana 6,
przyjmuje obstatunki i wykonywa według ostatnich modeli, jak ro-
nież i futra. 2254-1

Instytut Języków
A. Tschudnowskiej-Grossfeld
przedtem Wólczańska 23, obecnie
Cegielniana 47, I p.
przyjmuje codziennie między 5-
6 zapisy na jęz. polski, niemiec-
ki, francuski, angielski, łacinę i
rosyjski. 2362-8

Dr. A. ZIEGLER
Choroby dzieci.
Przyjmuje od 3-5 pp.
Łódź, Piotrkowska 101.

Zbyteczna troska,
dostanie Pani suche, po-
rąbane drzewo niedrogo,
z ODSYŁKĄ do domu.
Zamówienia na dzień przedtem
przyjmuje: Miłsza 23, ród Pań-
skład drzewa: Miłsza 23, skiej.
Komunikacja tramwajowa № 5,
8, 8 i 9. 2426-1
UWAGA: W niedzielę zamknięte.

Sprzedż Resztek
oraz różnych materiałów na suknie i bluzki
po cenach bardzo niskich. k2062-1
Piotrkowska 41. I. SZAJA, Piotrkowska 41
lewa oficyna, parter. Piotrkowska 41.

Koncessjonowane
KURSY JĘZYKOWE
oraz Handlowe
J. M. POZNAŃSKIEGO
Łódź, 30. Cegielniana 30.
Zapisy na języki: niemiecki,
polski, francuski, angielski,
hebrajski i łacinę i na przed-
mioty handlowe: buchalter-
rya, arytmetyka handlowa,
stenoografia, korespondencya
handl. we wszystkich języ-
kach i ze wszystkich przed-
miotów Kursu akademii ha-
dlowej, przyjmuje kancelarya
kursów codziennie od godz
10-1 pp. i od 5-9 wiecz
Personel nauczycielski skła-
da się z wybitnych sił pe-
dagogicznych, 2364-5

Warszawskie
Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)
Oddziały Łódzkie:
I Zachodnia Nr. 31 2273-3
II Paszaj Majera 11 (Mikołajewska 23)
zawiadamiają, iż 8 listopada 1916
r. i dni następujących odbywać się
będzie w sali licytacyjnej przy
ul. Zachodniej Nr. 31

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nie-
prolongowanych we właściwym
czasie, a zastawionych w Oddzia-
le I, Zachodnia № 31 i w Od-
dziale II, Paszaj Majera № 11 (Mi-
kołajewska № 23). Podczas li-
cytacji prolongata zastawów, wy-
stawionych na licytację, przyjmo-
wana nie będzie. Wykaz nu-
merów zastawów, podlegających
sprzedaży, będzie ogłoszony w
„Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Procent należy już wpłacać.

Elektromonter

samodzielny z praktyką war-
sztatową, na warunkach sta-
łej pensji, w biurze elektro-
technicznym w miejscu mo-
że się natychmiast zgłosić.
Oferty w „Godzinie“ sub-
„A. B.“ 2397-3

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Lekcyi jęz. rosyjskiego udziela
nauczyciel gimnazjum w
kompletach po rb. 3 miesięcznie
Łódź, Ogińska 3, m. 2. Borsuk
Jan. 2371-3

Szkola frelbrowska K. Weigelta,
Łódź, Narot № 12, przy-
jmuje chłopców i dziewczęta od
lat 8, codziennie od 3-5 po poł.
2225-10

Udzielam lekcyi języka polskiego,
historii, literatury, dopę-
łmam ogólne wykształcenie
panien. Łódź, Widzewska 104-27.

Posady i prace.

Dyplomowana francuska poszu-
kuje lekcyi. Oferty sub „B. J.“ w admini-
stracyi niemieckiego pisma. 2318-3

Leśniczy poszukuje posady od
1 stycznia lub kwietnia.
Może przyjąć administracyę ma-
łego majątku za kaucyę. Oferty
„K. W.“ w „Godzinie“ w Łodzi.
2364-3

Niemka nauczycielka (Frelbłanka)
udziela konwersacyi,
pogadanki, robotki i gimnastykę
także w polskim języku. Renata
Hamann, Łódź, Staro-Zarzew-
ska 24. 2500-1

Potrzebny chłopiec na posyłki
uczciwy, pracowity
Pożądana znajomość języka ni-
emieckiego. Zgłaszać się wraz z ro-
dzicami do administracyi dzien-
„Godzina Polski“ w Łodzi Piotrkow-
ska 88. 2350-1

Pianista potrzebny do Restaura-
cji. Łódź, DREWNOWSKA
19. 2350-3

Potrzebny sekretarz szkolny
skromnych wymagań
Zgłaszać się Łódź, Placowa 13,
do 24/10. 2420-2

Sprzedż i kupno.

A. Maszyny do szycia z licyta-
cji i lombardowe; tania
sprzedaje, Łódź, Brzezińska
10, Piacek. 2210-2

A. Tania sprzedam meble, Łódź,
Piotrkowska 163, m. 12
lewa oficyna, II piętro. Kalin-
ski. 2330-3

A. Meble wyprzedaje niżej ceny
kosztu, Łódź, Orla 23
w stolarni. 2153-5

A. Meble sprzedam z dwóch po-
koi tania. Łódź, Spa-
cerowa 37 m. 5, E. Siwowski.
2396-2

Do sprzedania bryczka węgier-
ska i resorka.
Pabianice, ul. Łąkowa № 5, Gu-
staw Rejle. 2368-2

Korzystajcie z okazji! Z powo-
du zlikwidowania
interesu są do nabycia po cenach
niskich różne resztki na męskie
i damskie ubrania oraz barcha-
ny i chustki zimowe. Łódź, Wi-
dzewska 40, m. 10, front, II na
prawo. 2427-3

Krótki rasowe: srebrzyste, sza-
re, żółte i rosyj-
skie tania do sprzedania. Łódź,
Piotrkowska № 142, wiadomość u
stróża od 10-2 godz. 2423-2

Mala używana maszynę do szy-
cia tania sprzedam, Łódź,
Piotrkowska 208, m. 11. 2418-2

Kupię lekki powóz i bryczkę w
dobrym stanie. Oferty z
pouważaniem do administracyi
„Godzina Polski“, Łódź, Piotrkow-
ska 86 pod „Powóz“. 2383-4

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego po-
leca skład fa-
bryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka D rzymała przyjmu-
je. Łódź, Piotrkow-
ska 223, m. 25. 2229-25

Anna Laferska poleca gorsety
zwyczajne, try-
kotowe, higieniczne, dla pensyo-
narek, okolicznościowe, anti-gor-
sety, pół-gorsety, leniuszki, biu-
stonosze, opaski, pasy. Prosto-
trzymacze. Wyrównywa figury.
Przyjmuje obstatunki, pranie,
przeprasowanie, reparacye. Łódź,
Konstantynowska 10, pracownia,
Piotrkowska 126, sklep. 2307-12

Krawiec damski z powodu kry-
zyzy szyje elegancko
kostiumy od mk. 10, palta od
mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje
karakułowe żakiety, futra i prze-
rabiam na najnowsze fasony.
Pracownia E. Rudzkiej. Łódź,
Piotrkowska 17, parter. 2410-3

Zaginął mały biały pinczerek. U-
czucie za wynagrodzeniem. Łódź,
Cegielniana 90, Rianeman.
2388-2

Lokale.

Do wynajęcia pokój frontowy,
elektryczne oświe-
tlenie, wygodny. Może być z ca-
łodziennym utrzymaniem. Łódź,
Wólczańska 109, m. 5. Wia-
omość: skład apteczny Kłosowska
Andrzeja 2. 2409-1

Do wynajęcia zaraz pokój u-
meblowany z ga-
zowym oświetleniem. Łódź,
Piotrkowska 80. Stróż wskaże.
2430-2

Ładny pokój w śródmieściu z ga-
zowym oświetleniem, z u-
trzymaniem lub bez, zaraz do
wynajęcia. Przystępne warunki.
Andrzeja 37, III p., od 9-12 i od
2-1.

Pomieszczenie dla 2 uczeni-
ców z całodziennym utrzymaniem. Tro-
skliwa opieka i pomoc w nau-
kach. Łódź, Andrzeja 13, m. 6,
od 11-4. 2401-6

Zagubione dokumenty.
Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany na imię Alki Nymy
Lieberman, Łódź, Południowa 50
2419-1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Pabianicach na
imię Stefani Zagórskiej. 2412-1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi na imię
Wacława Myszkorowskiego.

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Będzinie, na imię
Icka Majera Neufelda Ogiń-
ska 8. 2334-1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Maryi Polcuch. Widzewska 177.
2389-1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w gm. Tuszyń,
pow. łódzkiego, na imię Leona
Makiewicza. 2347-1

Zaginął kwit na Rb. 790, wyda-
ny przez II Łódzkie
Tow. Wzaj. Kred. na imię Anny
Berman. 2363-1

Zaginął portfel i paszport J6-
zeia Siutowicza, wyda-
ny we Włocławku. Adres: Łódź,
Piotrkowska 53. 2232-1